

Więcej poczucia odpowiedzialności

Gromadzkie rady narodowe — gospodarze swoich terenów — odpowiedzialne są za przebieg wszystkich kampanii gospodarczych w tym szczególnie za przebieg obowiązkowych dostaw.

Jakkolwiek w ciągu niespełna 4 miesięcy swojej działalności rady gromadzkie osiągnęły niewątpliwe sukcesy, to jednak w pracy nad realizacją obowiązkowych dostaw popełniły i nadal popełniają liczne błędy. Pomijając sam fakt, że terminarz obowiązkowych dostaw w wielu wypadkach ustalony był niesłusznie (zbyt duża ilość dostaw przeniesiono na III, a jeszcze więcej na IV kwartał), rady nie rozpoczęły systematycznej pracy z chłopami kiedy okazało się, że zaległości w obowiązkowych dostawach narastają od pierwszych tygodni.

Od początku bieżącego roku większość naszych powiatów nie wykonuje planów obowiązkowych dostaw a nasz aparat rad narodowych nadal przyjmuje tylko do wiadomości istniejący stan i nie potrafi go zmienić. Chłopi zalegają poważne ilości mięsa za I kwartał, a rady, ich przydatni i sami radni nie doszli do wniosku, że potrzebna jest tutaj już nie praca nad sprawozdaniami, a konkretna agitacja wśród zalegających chłopów.

Wydawałoby się, że nasze rady stosują liczne formy pracy z zalegającymi chłopami. Przeglądajmy, jak wyglądają one na przykładzie codziennej pracy niektórych GRN. Ważne jest to o tyle, że podobne błędy powtarzają się w całym województwie.

Rozmowy indywidualne. W każdej GRN znajdziemy dziesiątki papierów, które są jedyną pozostałością tych rozmów. Rozmowy z opornymi w tej formie jaka jest obecnie stosowana, przynoszą marne rezultaty, albo gorzej — nie spełniają żadnej roli. Skutek taki, że rozmowy są, a mięsa brakuje.

W gromadzie Rakszawa pow. Łańcut w ciągu jednego dnia aktyw rozmawiał z 60 chłopami. Co mogą dać takie rozmowy? Prowadzić rozmowy z chłopami, aby wysłać sprawozdania do „powiatu”, to już na pewno nie ma żadnego sensu.

Zdarzają się wypadki, które można określić po prostu jako szkodliwe asekurancje, brak konsekwencji w postępowaniu w stosunku do opornych. Przewodniczący GRN w Rudzie pow. Mielec oświadczył po prostu, że chce z ludźmi „żyć w zgodzie”. Kwestia zaufania między radą i chłopami to bardzo ważna sprawa, ale — towarzysze z Rudy, nie kosztem łamania praworządności.

Wnioski karne — stosujemy je w stosunku do tych, którzy z rozmysłem szkodzą, oszukują państwo. Takich chłopów niestety jest jeszcze dużo a wniosków karnych nadal mało. W gromadzie Bratkówka pow. Krosno, przewodniczący GRN w ogóle wniosków karnych nie stosuje, również gwoili „zgody między GRN i gromadą”.

Niejednokrotnie wnioski karne zalegają się zbyt tolerancyjnie — dotyczy to kolegów orzekających przy prezydium PRN a nawet samych prokuratorów. Przykład — prokurator w Nisku umorzył dostawy ob. Józef Rogali, która w międzyczasie sprzedała dwa tuczniki na wolnym rynku. Takie postępowanie podrywa autorytet Gromadzkiej Rady Narodowej, która wniosek sporządziła, podrywa również zaufanie uczciwych chłopów do organów władzy ludowej. Rów

KOMUNIKAT

Komitet Miejski PZPR w Rzeszowie zawiadamia, że dziś tj. 13. IV. 1955 r. (środa) godz. 14 w sali kolumnowej KW PZPR zostanie wygłoszony odczyt lektora KC dla aktywu Komitetu Miejskiego na temat: „Lenin twórca Partii nowego typu”.

Wstęp na odczyt za okazaniem karty uczestnictwa.

nieł niektórych prezydium PRN np. w Jasle niesłusznie, bez po rozumienia z GRN, załatwiają podania obywateli, popełniają karygodne błędy.

W większości gromad istnieją tzw. komisje współzawodnicstwa, które poza tym, że istnieją, nie wykazują się absolutnie żadną pracą. Jeśli komisje te nadal mają tylko „istnieć”, to lepiej niech w ogóle nie istnieją. Podobnie jest z zobowiązaniami — było tych zobowiązań dużo i dużo spośród nich miało czysto deklaracyjny charakter. Wygląda na to, że podejmowano zobowiązania nie w celu przyspieszenia dostaw, a w celu przesłania sprawozdań o ich podjęciu. W gromadzie Trzcianica podjęto takie zobowiązanie — miesiąc minął i na 264 zalegających wywiązało się...9.

Jest jeszcze jedna ważna sprawa — za dużo radnych zalega w obowiązkowych dostawach. W gromadzie Brzoza Królewska pow. Łańcut 85 kg żywności zalega sam sekretarz prezydium Józef Szczępek. Takie postępowanie utrudnia pracę całej radzie, niejednokrotnie jest przyczyną poważnych zaległości w dostawach.

Każda gromada ma pełne możliwości, aby plany obowiązkowych dostaw wykonać w terminie. Tylko, że nad tym trzeba sumiennie pracować. A rada gromadzka to przecież nie tylko sam przewodniczący, sekretarz, pełnomocnik MS. W gromadach są również radni gromadzcy, organizacje partyjne, znajdują się aktywistki ZSCH i ZSL. Od nich wszystkich powinniśmy więcej wymagać. Trzeba koniecznie pracę organizacji partyjnych skierować na najcięższe odcinki m. in. na sprawę obowiązkowych dostaw.

Nie wolno dalej zamykać pracy agitacyjnej w ciasnych lokalach przydzielenych gromadzkiej radzie narodowej, trzeba z tą pracą wyjść do chłopów.

Są duże zaległości nieomal we wszystkich powiatach (marcowy plan dostaw wykonały dwa powiaty: Radymno i Debica). Zdecydowana większość zalegających może wywiązać się z dostaw i jeśli nie chce zrobić tego a argumentacja słowna nie skutkuje, trudno — trzeba stosować wnioski karne i stosować je konsekwentnie, pilnować ostatecznego ich załatwienia.

Kwiecień jest okresem nasilenia prac polowych — teraz szczególnie pilnować trzeba obowiązkowych dostaw, aby nie pozostały one na uboczu. Siewy, sadzenie ziemniaków to ważne sprawy, ale na mięso czekają robotnicy i o tym nie mogą zapominać ani rady, ani organizacje partyjne, ani sami chłopci.

Nad sprawą obowiązkowych dostaw trzeba pracować z poczuciem większej odpowiedzialności, wnieść do tej pracy więcej własnej inicjatywy i własnego przykładu. Oto zadania na najbliższy okres.

Z kartą Apelu Wiedeńskiego

(i) W dniu wczorajszym w obwodowych komitetach Frontu Narodowego panowała ożywiona praca. To członkowie komitetów i agitatorzy Frontu Narodowego czynili ostatnie przygotowania poprzedzające akcję zbierania podpisów pod Apielem Wiedeńskim.

Są tu robotnicy, urzędnicy, młodzież pracująca. Spotykamy tu m. in. Emila Dziobaka naszego korespondenta, Stanisława Cenara i Feliksa Uliasz murarza ZBM 1. Wzięli już oni kartki z Apielem Wiedeńskim i za chwilę zanoszą je do poszczególnych mieszkań.

W roboczym ubraniu pochłapanym wapnem podchodzi po odbiór kartek Feliks Uliasz. Przyszedł tu prosto z budowy by obsłużyć „swoich” z ulicy Niemcewicza. Przed godziną zaledwie Uliasz kładł mur nowego domu.

NOWINY RZESZOWSKIE

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 87 (1815) — Rzeszów, środa 13 kwietnia 1955 r.

Podpisy złożone pod Apielem Wiedeńskim groźnym ostrzeżeniem dla szaleńców atomowych

W całym województwie odbywają się masówki

(i) Za 3 dni, tj. 16 i 17 kwietnia każdy Polak, któremu droga jest przyszłość naszego narodu, któremu drogi jest pokój, złoży w oznaczonym lokalu KFN podpisaną przez siebie kartkę z Apielem Wiedeńskim.

Obecnie na terenie naszego województwa odbywają się masówki, zebrania, na których ludzie z miasta i ze wsi, robotnicy i chłopci, inteligenci i młodzież, mężczyźni i kobiety dają wyraz swojej woli walki o pokój, żądają zniszczenia zapasów broni atomowej i zaprzestania jej produkcji.

Spółceństwo naszego województwa gorąco pragnie pokoju, ale też nie ustaje ani na chwilę w pracy nad stałym podnoszeniem siły gospodarczej i obronnej naszego kraju. Oto inż. Schiller z Krosna postanawia oddać całe swe doświadczenie sprawie dalszego rozwoju gospodarki narodowej, dr Błaszowski z Rzeszowa pracuje sumiennie również

z myślą o pokoju, który może zapewnić siła naszego kraju — ważnego ogniwa światowego obozu państw miłujących pokój.

Pracownicy RPZB w Rze-

życy indywidualnie jak i spółdzielcy wyrażają pełną gotowość złożenia swoich podpisów pod Apielem Wiedeńskim wierząc, że przyczynią się one do utrwalenia pokoju.



szowie i dziesiątków innych zakładów, w których odbyły się masówki postanawiają jednogłośnie podpisać Apel Wiedeński.

Gorącym pragnieniem naszego społeczeństwa jest utrzymanie pokoju, ale pragnienie to nie wypływa z bojaźni wywołanej pogrozkami imperialistów.

Ludzie pracy wierzą w siły państw walczących o pokój. Wierzą, że wicherzycełe pokoju będą musieli ugiąć się pod przężem opinii milionów ludzi całego świata. Wierzą, że podpisy złożone pod Apielem Wiedeńskim wytrąca broń atomową z rąk podżegaczy wojennych.

Wiekie zainteresowanie sprawą składania podpisów pod Apielem Wiedeńskim wykazują również chłopci Rzeszowszczyzny. Niemal we wszystkich gromadach odbywają się w świetlicach i salach szkolnych zebrania gromadzkie, narady agitatorów, którzy już wczoraj wyruszyli z kartkami Apelu Wiedeńskiego do poszczególnych zagrod.

Zarówno chłopci gospodaru

Z przebiegu siewów wiosennych

AGRONOMOWIE — WASZE MIEJSCE W SPÓŁDZIELNIACH!

(r) Wiosenne prace polowe w całym województwie nabierają coraz większego rozmachu. Załogi PGR, chłopci spółdzielcy i gospodarujący indywidualnie dokładają starań, aby wszystkie roboty w polu wykonać w jak najszybszym terminie. Napływają pierwsze meldunki o zakończeniu siewu zbóż kłoso-

wych.

PGR Wybrzeże Zespół Władz w powiecie brzeszkowskim zakończył siewy.

Sprawnie przebiegają prace polowe w PGR Bukowina (pow. Radymno). Obsiano tam 30 ha siewem krzyżowym. Na wyróżnienie zasługują traktorysty Jan Kobylko i Jan Bawol.

Nasz czytelnik Paweł Rośtub z gromady Sufczyzna (pow. Przemysł) donosi, że spółdzielcy pomyślnie dokonują prac siewnych, w czym pomaga im POM Bircza.

O zakończeniu siewów 3 podstawowych zbóż zgłosili chłopci z gromady Długie (pow. Sanok).

Jak nas informuje kierownik Powiatowego Zarządu Rolnictwa w Przeworsku M. Kalin, w powiecie tym obsiano już około 35 proc. obszaru przeznaczanego pod zasiewy wiosenne.

Swój głos — mówi Edward Warzocha — dołożę do głosów milionów ludzi, głosy te i wspólna walka zmuszą imperialistów do zniszczenia zapasów broni atomowej.

W jednym z dalszych budynków do którego trzeba przedostać się przez duże kałuże i błoto zastajemy 3 osoby. To rodzina Relów. Matka syn i córka domysły się z czym prychodzą — Apielem Wiedeńskim.

Pewnie, że podpiszemy wszyscy Apel — mówi ob. Relowa — bo nikt z nas nie chce wojny, chcemy budować spokojne jasne życie.

I tak od domu do domu szli agitatorzy Frontu Narodowego niosąc kartki z Apielem Wiedeńskim.

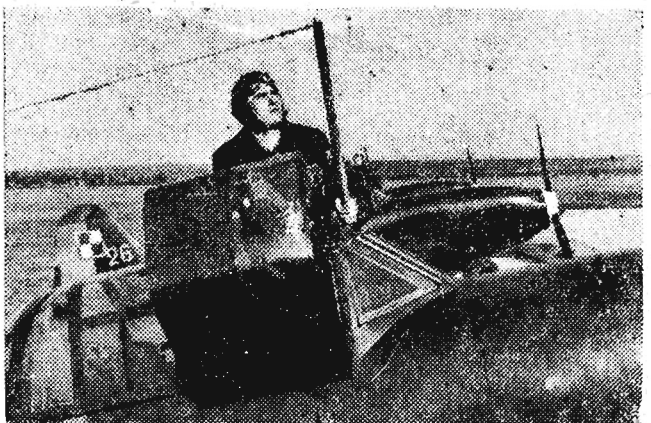
Z kraju w kilku wierszach

GDANSK. Wysokość największego z dotychczas budowanych w kraju statku motorowego o nośności 10 tys. ton sięga już dwupiętrowej kamienicy.

Obecnie zespoły montażystów pod kierunkiem budowniczego statku Staruszkiewicza i zespół spawaczy Różniaka — po zamontowaniu burt w środkowej części statku na długości 80 m przystąpiły do montażu pierwszych dwóch sekcji pokładu głównego statku.

WARSZAWA. Szereg nowych gmachów uczelnianych i domów studenckich otrzymają w roku bież. słuchacze uniwersytetów, uczelni technicznych, rolniczych i ekonomicznych — podległych Ministerstwu Szkolnictwa Wyższego. Ogółem oddanych zostanie do użytku 11 budynków, przeznaczonych na sale wykładowe, na pomieszczenia zakładów naukowych i laboratoriów oraz 18 domów studenckich, w których zamieszka ponad 6 tys. młodzieży. Na wszystkich tych wznoszonych obecnie obiektach trwają intensywne prace. (PAP)

W OFICERSKIEJ SZKOLE LOTNICZEJ



Pchor. Kujawski Stanisław członek PZPR, syn robotnika na chwilę przed samodzielnym lotem



Dzięki pomocy radzieckich ludzi

W związku ze zbliżającą się 10 rocznicą podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a Związkiem Radzieckim warto, abyśmy przypomnieli sobie jak zmieniło się nasze życie i praca dzięki pomocy radzieckiego kraju, radzieckich ludzi.

Nigdy nie zatra się w naszej pamięci pierwsze dni wyzwolenia. Dzięki pomocy radzieckich brać mogliśmy szybko stanąć do odbudowy naszej ojczyzny. Jestem kolejarzem — dlatego też powiem o pomocy i przykładzie, jakie uzyskało polskie kolejnictwo od ZSRR.

Gdzie jak gdzie, ale my tu w województwie rzeszowskim, szczególnie odczuliśmy tę pomoc: ani jednego całego mostu, wysadzane wszystkie przepusty i wiadukty, ani 100 metrów całego toru, ani jednego kilometra tras teletechnicznych, zniszczone nastawnie i urządzenia zabezpieczające ruch pociągów — to spuścizna jaką pozostawił nam okupant.

A jednak pociągi pojechały. Pojechały niemal natychmiast, po prowizorycznych mostach, budowanych rękami polskiego i radzieckiego żołnierza i kolejarza. Jechały coraz lepiej.

Dzisiaj nie ma już prowizorycznych mostów i urządzeń. Wiele nauczyliśmy się od swych radzieckich towarzyszy i kolegów. Wszędzie w najtrudniejszych zadaniach i chwilach służyli nam radą i pomocą. Ich praca była dla nas wzorem i przykładem.

Nie ma dziś dziedziny kolejarskiej pracy, gdzie stosowanie przodujących radzieckich metod nie podnosiło wyników naszej pracy, nie usprawniało jej, nie organizowało na wyższym, naukowym poziomie.

Radzieckiej metodzie pracy tow. Kutafina zawdzięczają nasi dyspozytorzy ruchu dokładne i bezbłędne prowadzenie pociągów zbiorowych. Nauczyli się oni pracy z grafikonem w rękę.

Właściwa troska o parowóz, stosowanie chemicznego zmiękczania wody, planowe remonty parowozów, dbanie o kocioł i urządzenia — to przodujące metody radzieckich maszynistów Papawina i Lunina podchwycone przez naszych kolejarzy. Zastosowanie tych metod pozwoliło na kilkukrotne obniżenie kosztów eksploatacji parowozów i pozwoliło przekreślić stare, zanizone normy.

Właśnie stosowanie w całej rozciągłości w codziennej praktyce tych metod pozwoliło naszym przodującym maszynistom tow. Żelazko, Ryś i innym, za przykładem radzieckiego maszynisty Krywonosa na wożeniu ciężkich pociągów — co wprowadza rewolucyjny przewrót w wykorzystaniu parowozów i ich siły pociągowej, dając ogromne korzyści ekonomiczne.

Długo można by wyliczać metody radzieckie, które na PKP ułatwiają i usprawniają naszą pracę. Służba droga wa pracuje przy nawierzchni według ścisłego harmono-

gramu i planowo, metodą Bakanowa i Rybakowa, elektrotechnicy uczą się organizować swoją pracę według wzoru Cybina itd. itd.

Wkład pracy radzieckich kolegów nie poszedł na marne. W ciągu 10 lat nie żalowali nam oni pomocy, rad i wskazówek — a my byliśmy obojętnymi i wdzięcznymi uczniami. Wiele radzieckich kolejarzy przeszło przez nasze ziemie bojowym szlakiem po to, by w latach pokojuowego wysiłku i twórczej pracy powrócić do nas i uczyć nas takiej pracy, jaka przystoi współgospodarzowi kraju.

STANISŁAW BECZEK

Czy wiecie...

...że kopalnictwa i zakłady przemysłu naftowego w naszym województwie nie wykorzystaliśmy przyznanych w ubr. 9.811.000 zł kredytów przeznaczonych na inwestycje BHP?

Przez niewykorzystanie tych kredytów nie zabezpieczono należycie wielu urzędów produkcyjnych, co spowodowało szereg wypadków. Poniesione z tego tytułu straty wyniosły 9.661.350 zł. Tak więc na skutek nieumiejętnej gospodarki odpowiedzialnych za to pracowników ani urzędów nie ma, ani pieniędzy nie ma — a można było za tę sumę wybudować dodatkowo wiele nowych obiektów jak np. tańnię, szatnie, hotele robotnicze itp.

Dyskutujemy na temat pracy aparatu partyjnego

Pracujemy w kolektywie i z wszystkimi członkami

Do toczącej się na łamach „Nowin Rzeszowskich” dyskusji na temat usprawnienia pracy aparatu partyjnego, chciałem również dorzucić od siebie kilka uwag.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że chcąc przyczynić się do wykonania zadań nakreślonych przez II Zjazd i III Plenum musimy jako pracownicy aparatu partyjnego do brze zastanowić się nad swoją dotychczasową pracą, jak najprędzej uwolnić się od wszelkich błędów hamujących rozwój życia partyjnego, nieustannie wyszukiwać nowe, lepsze formy pracy tak z organizacjami partyjnymi jak i w ogóle z członkami partii.

Niejednokrotnie wraz z kierownictwem KP nad tymi sprawami zastanawialiśmy się, wypowiadaliśmy swoje poglądy i przyznam że praca nasza znacznie się już poprawiła. Mówiąc te słowa mam na myśli swój teren pracy.

Po dokonaniu nowego podziału administracyjnego powierzone mi pracę z organizacjami partyjnymi w gromadach Bieliny i Wólka Bielińska. Po pierwszym przyjeździe do tych gromad przekonałem się, że praca partyjna — prawdę mówiąc była słaba. Nawet zebrania partyjne nie odbywały się regularnie albo znowu treść zebrania była splotem. W podstawowej organizacji w Bielinach wyglądały one np. w ten sposób:

Na początku zebrania występowała tow. Pająkowska z obmyślonym zawczasu zarzutem osobistym do poszczególnych towarzyszy z tym, że każdorazowo zarzuty te kierowane były do innych, i zebranie przechodziło na tory osobistej kłótni.

Podstawowa organizacja w ogóle nie współpracowała z organizacjami masowymi, nie prowadziła żadnej pracy z komitetem założycielskim spółdzielni produkcyjnej. Nie potrafiła ona również dogadać się z ekipą robotniczą, która przyjeżdżając do gro-

mady pracowała chaotycznie i bez rezultatów.

I nie należy się dziwić, że organizacja partyjna w latach 1953/54 wzrosła jedynie o 2 kandydatów, że w tym okresie nie odbyło się ani jedno zebranie komitetu założycielskiego, że nie wrócił on ani o jednego członka.

Te słabości wynikały przede wszystkim z braku opieki nad organizacjami partyjnymi. Towarzysze otworzyli mi mówili: „u nas przez cały ub. rok tylko trzy razy byli przedstawiciele KP i b. KG i to tylko na zebraniu”. Dlatego od pierwszej chwili postanowiłem jak najczęściej bywać wśród towarzyszy tych dwu organizacji. Ponadto wspólnie postanowiliśmy, że pracę podstawowej organizacji oprzemysł na realnym planie i wprowadzimy kontrolę wykonania naszych planów jak i pracy nad każdym członkiem i kandydatem.

Dużą rolę w życiu organizacji partyjnej w Bielinie jak i Wólce Bielińskiej odegrały zebrania wyborcze, które bardzo krytycznie oceniły ich dotychczasową działalność. Począwszy od stycznia tj. od czasu wyborów zaczęliśmy wspólnie rozszerzać krąg pracy partyjnej, poszerzać jej charakter, obejmując nią całą gromadę i wszystkie jej zagadnienia. Planowo już odbywają się zebrania partyjne, właściwa jest ich treść, prowadzone jest szkolenie. Prowadzone są także zebrania otwarte z udziałem członków organizacji społecznych.

Nie można powiedzieć, że wszystko jest już dobrze w pracy podstawowej organizacji np. w Bielinach. Faktem jednak jest, że ma ona już pewne wyniki.

Organizacja partyjna w Bielinach w I kwartale br. wzrosła o 2 kandydatów, a najważniejsze, że widać wzrost jej autorytetu w gromadzie, że cieszy się coraz większym zaufaniem. Dobrym przejawem w pracy wewnątrzpartyjnej tej organizacji jest chęć do samodzielności. Dawniej trzeba było ją prowadzić „za rączkę”, dziś

towarzysze mają już ambicję do samodzielnego decydowania o sprawach swej organizacji i gromady.

Oczywiście, że te pierwsze wyniki nie zrodziły się samorzutnie. Nie mogą także powiedzieć, że są one wyłącznie moją zasługą. Pracę partyjną mogliśmy skierować na dobre tory dlatego, że do pracy zabrał się wspólnie z całą organizacją partyjną, że wszyscy członkowie partii poczuli się za nią odpowiedzialni.

Np. wspólnie z aktywem partyjnym w Bielinach analizowaliśmy przyczyny dlaczego nie wzrasta komitet założycielski. Zasadniczym wnioskiem jaki z tej analizy wyciągnęliśmy to postanowienie, że w pracy nad organizowaniem spółdzielni oprzemysł na szerszym aktywie partyjnym i społecznym. Na najbliższej odprawie agitatorów zorganizowaliśmy tzw. „trójki” z najlepszych aktywistów, które będą planowo zbierać się, przedyskutowywać swoje spostrzeżenia i następnie przeprowadzać z chłopami rozmowy. Ta metoda w pierwszych dwóch wypadkach — tzn. po przeprowadzeniu dwóch pierwszych rozmów dała nam już pozytywne rezultaty.

Nie od rzeczy będzie powiedzieć kilka słów o pracującej w tych gromadach ekipie robotniczej z Huty Stała wa Wola.

Przy pierwszym nawiązaniu kontaktu z ekipą od razu uderzył mnie jej niewłaściwy styl pracy. Przede wszystkim pomoc ekipy dla chłopów gromady ogranicza się tu do pomocy gospodarczej. Bardzo niepokojące były i te fakty, że towarzysze z ekipy zamiast dać swym postępowaniem przykład członkom partii z gromady i chłopom bezpartyjnym wręcz wyraźnie ich demoralizowali, uczęszczając sobie na grupowe libacje do znanych im ludzi. A jak wyglądała ich pomoc dla organizacji partyjnej?

Np. za zebranie partyjne, szkolenia przychodziła grupa członków ekipy. Więdy towarzysze z organizacji partyjnej tracił swą śmiałość, nie chcieli dyskutować, a wypowiedzieli się tylko członkowie ekipy. Taki sposób pomocy oczywiście okazał się niesłuszny. Zastanawiając się nad pracą ekipy w Bielinach doszliśmy do wniosku, że aby mogła ona spełnić wyznaczoną rolę, musi oprzeć się na planie pracy, ściśle współpracując z organizacją partyjną w gromadzie. Równocześnie postanowiliśmy, że będzie ona mieć stały, nie zmieniający się skład członków, że zmieni metodę agitacji z „grupowej” na indywidualną. To znaczy, że oprze się ona na metodzie „kto z kim pracuje”.

Tak wygląda moja praca z podstawowymi organizacjami partyjnymi. Biorąc ogólnie — nasi towarzysze-instruktorzy również dużo zmienili w swej pracy i w swym stosunku do organizacji partyjnych i aktywu partyjnego. Choć błędów wszystkich jeszcze nie wyeliminowaliśmy, choć ciężko na nas stare metody pracy — resortowości, pomijanie kolegiatności, chęć do pokrzykiwania itp. chcemy jednak jak najlepiej wypełnić uchwały III Plenum KC.

Roman Szwed
instr. Wydz. Org. KP
w Nisku

KONSULTACJE — KONSULTACJE — KONSULTACJE — KONSULTACJE — KONSULTACJE —

Dlaczego eksportujemy samochody, a jednocześnie importujemy samochody? Dlaczego wywozimy obrabiarki i silniki elektryczne a jednocześnie przywozimy obrabiarki i silniki elektryczne? Słowem, dlaczego eksportujemy towary i przywozimy podobne towary, a nawet — zdarza się — że i takie same? Te pytania powtarzają się w listach czytelników do redakcji.

Zacznijmy od pewnej anegdoty: spotykają się dwaj przyjaciele i zastanawiają się, co kupić na imieniny trzeciemu przyjacielowi.

— Książkę — proponuje pierwszy.

— Książkę? — robi zdziwioną minę drugi. — Książki to przecież on ma.

Sens w tym, że wprawdzie solenizant książki ma, ale akurat tej, określonego autora, o określonym tytule, może nie posiadać. I gdyby dostał — bardzo byby rad.

Otóż tak samo jest i w wymianie handlowej z zagranicą. Wywozimy samochody, obrabiarki, silniki, ale w zamian otrzymujemy samochody, obrabiarki czy silniki takiego typu czy rodzaju, których u siebie nie produkujemy, a które są nam konieczne potrzebne dla dalszego rozwoju naszej gospodarki.

I tak na przykład do krajów demokracji ludowej wysyłamy dużej ilości samochodów osobowych — „Warszawy”, a sprowadzamy małej ilości samochodów osobowych

firmy „Skoda”, „IFA”, czy „DKW”. Eksportujemy ciężarówki „Star-20”, a przywozimy ciężkie samochody-wywrotki, czy ciężkie samochody.

Możemy również produkować i te 250 typów i 200 sprowadzanych z zagranicy, a więc razem 450 typów obrabiarek. Ale wtedy nie bę-

dzimy się mogli wyspecjalizować, nakłady i koszty będą o wiele większe, produkcja nie będzie się mogła rozwijać w szybkim tempie.

Czy więc nie lepiej produkować mniej typów obrabiarek i to w dużej ilości i przy niższych kosztach własnych produkcji, żeby w drodze eksportu otrzymać taniej inne typy obrabiarek z zagranicy? Oczywiście, że tak.

Stosunki między państwami w obozie socjalizmu oparte są na braterskiej współpracy i wzajemnej pomocy. Na tym przecież polega podział pracy w obozie socjalizmu, żeby poszczególne kraje rozwijały pewne rodzaje produkcji, mając ku temu najlepsze warunki i nawzajem się uzupełniały. Chodzi o to, żeby produkować najlepiej, najtaniej, i najkorzystniej, a w zamian uzyskiwać towary, które nie są produkowane w danym kraju.

Specjalizujemy się m. in. w produkcji maszyn dla przemysłu węglowego, obrabiarek do obróbki taboru kolejowego. Mamy ku temu wszystkie warunki i jesteśmy poważnym eksporterem tych maszyn. Ale czy ma sens, że byśmy wielkim nakładem ko-

szków przy małym stosunkowo zbyciu w kraju specjalizowali się np. w produkcji urządzeń wiertniczych dla przemysłu naftowego, w tym

wadzenia na obcy rynek, niż inne artykuły. Nieraz kilka lat mija zanim jakiś kraj stwierdzi, że importowane z Polski maszyny czy samochody są dobre.

Na przykład handlowcy argentyńscy zaczęli kupować u nas pierwsze obrabiarki cztery i pięć lat temu. Przed dwoma laty, po dłuższym wyprobowaniu naszych obrabiarek, kupili już więcej. A w tym roku zdecydowali się na duży kontrakt wartości kilku milionów dolarów.

Otóż, jeżeli w najbliższych latach zechcemy stać się poważnym eksporterem samochodów (a eksport samochodów jest bardzo rentowny), to już dzisiaj musimy rzucić pewną ilość na rynku zagraniczne, ażeby zabezpieczyć nasz przyszły eksport. Tymczasowo zaś deficyt w samochodach pokrywamy z importu ze Związku Radzieckiego, przy czym należy zaznaczyć, że sprzedajemy i kupujemy te samochody po cenach światowych.

Nasza polityka handlu zagranicznego urzeczywistnia w każdym posunięciu zasadniczy cel: pomóc krajowi w rozwoju jego gospodarki, w walce o wyższy poziom życia w ludności. Eksportujemy, aby móc przywozić to, co nam jest potrzebne. Bez wywozu towarów, które są poszukiwane i pożądane na rynkach zagranicznych, nie możemy tam zakupywać tych surowców, tych towarów, których u siebie w ogóle nie mamy, lub mamy w bardzo małej ilości.

Przewidujemy, że za kilka lat będziemy produkować taką ilość „Warszaw”, że wystarczą nam i na zapokojenie naszych potrzeb, i na eksport. Ale rynków zbytu dla samochodów, maszyn, sprzętu mechanicznego nie zdobędziemy od razu. Towary te są o wiele trudniejsze do wpro-

szków przy małym stosunkowo zbyciu w kraju specjalizowali się np. w produkcji urządzeń wiertniczych dla przemysłu naftowego, w tym

wadzenia na obcy rynek, niż inne artykuły. Nieraz kilka lat mija zanim jakiś kraj stwierdzi, że importowane z Polski maszyny czy samochody są dobre.

Na przykład handlowcy argentyńscy zaczęli kupować u nas pierwsze obrabiarki cztery i pięć lat temu. Przed dwoma laty, po dłuższym wyprobowaniu naszych obrabiarek, kupili już więcej. A w tym roku zdecydowali się na duży kontrakt wartości kilku milionów dolarów.

Otóż, jeżeli w najbliższych latach zechcemy stać się poważnym eksporterem samochodów (a eksport samochodów jest bardzo rentowny), to już dzisiaj musimy rzucić pewną ilość na rynku zagraniczne, ażeby zabezpieczyć nasz przyszły eksport. Tymczasowo zaś deficyt w samochodach pokrywamy z importu ze Związku Radzieckiego, przy czym należy zaznaczyć, że sprzedajemy i kupujemy te samochody po cenach światowych.

Nasza polityka handlu zagranicznego urzeczywistnia w każdym posunięciu zasadniczy cel: pomóc krajowi w rozwoju jego gospodarki, w walce o wyższy poziom życia w ludności. Eksportujemy, aby móc przywozić to, co nam jest potrzebne. Bez wywozu towarów, które są poszukiwane i pożądane na rynkach zagranicznych, nie możemy tam zakupywać tych surowców, tych towarów, których u siebie w ogóle nie mamy, lub mamy w bardzo małej ilości.

Przewidujemy, że za kilka lat będziemy produkować taką ilość „Warszaw”, że wystarczą nam i na zapokojenie naszych potrzeb, i na eksport. Ale rynków zbytu dla samochodów, maszyn, sprzętu mechanicznego nie zdobędziemy od razu. Towary te są o wiele trudniejsze do wpro-

A jednak nie to samo...

Przed 10 rocznicą układu polsko-radzieckiego

Dotychczasowe wyniki i perspektywy dalszego rozwoju polsko-radzieckiej współpracy gospodarczej

Wywiad z przewodniczącym PKPG Eugeniuszem Szyrem

WARSZAWA (PAP). Zbliża się 10 rocznica historycznego, polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej. Przeciwnemu czło wiekowi, który zna wiele poszczególnych przejawów współpracy gospodarczej między Polską i Związkiem Radzieckim, trudno zmówić sobie w całej pełni ogromne znaczenie tej współpracy dla naszego kraju.

Przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej zwrócił się do przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, Eugeniusza Szyra z prośbą o naświetlenie całokształtu tego zagadnienia.

PYTANIE — Powszechnie już staje się zrozumiałe, że podstawowe znaczenie dla całej naszej gospodarki narodowej ma rozwój przemysłu ciężkiego. Czy zechciałby obywatel przewodniczący wskazać główne elementy dotychczasowej pomocy radzieckiej w tej dziedzinie?

ODPOWIEDZ — Należy wyraźnie stwierdzić, że u podstaw tego, iż Polska potrafiła w tak krótkim czasie zaleczyć straszliwe zniszczenia wojenne i odrobić zacofanie gospodarcze przejęte w spadku po kapitalizmie, osiągnąć tak szybkie tempo uprzemysłowienia, leżą stosunki polityczne i gospodarcze, jakie wiązały nas ze Związkiem Radzieckim i których wyrazem jest układ o przyjaźni i pomocy wzajemnej oraz współpracy powojennej zawarty przed 10 laty między Polską i ZSRR.

Charakterystyczną cechą pomocy radzieckiej dla naszej gospodarki jest to, że dotyczy ona przede wszystkim rozwoju sił wytwórczych w naszym kraju i w pierwszym rzędzie rozwoju przemysłu ciężkiego. Ten charakter pomocy wynika z założeń wyższych, socjalistycznych form współpracy międzynarodowej. Celem tej współpracy jest — zapewnić maksymalne w danych warunkach podniesienie poziomu życiowego i kultury mas pracujących każdego kraju przez wzajemną pomoc w osiągnięciu niestannego wzrostu i doskonalenia produkcji na podstawie najwyższej techniki. Dzięki współpracy i pomocy Związku Radzieckiego mogliśmy osiągnąć wysokie tempo wzrostu produkcji i przełomowe w wielu dziedzinach zmiany w poziomie techniki wytwarzania.

Decydującym czynnikiem socjalistycznego uprzemysłowienia jest przemysł ciężki. Podkreślić należy, że pomoc radziecka w tej dziedzinie jest wszechstronna i bardzo rozległa. Wśród licznych dostaw projektów i kompletnych urządzeń dla podstawowych budowli socjalizmu, decydujących o tempie i poziomie produkcji przemysłowej, wymienić należy przede wszystkim Hucie im. Lenina, której zdolność produkcyjna wynosić będzie ponad 1,5 miliona ton stali rocznie i przeliczyć tym samym łączną produkcję wszystkich przedwojennych 23 hut polskich. W Hucie im. Lenina przewidziany jest cykl produkcyjny zamknięty. Tzn. pełna produkcja hutnicza od materiałów ogniotrwiałych, koksu i aglomeratu rudy przez surowce i stal surową do gotowych wyrobów hutniczych — blachy gorącej i zimno walcowanej, walcówki profilowej i drutu.

Pomoc radziecka dla naszego hutnictwa obejmuje również dostawy nowoczesniejszych technicznie urządzeń dla już istniejących zakładów (np. żarniaki radzieckie zastawione w hucie „Bobrek”). Na podstawie otrzymanych urządzeń, dokumentacji technicznej i pomocy udzielonej bezpośrednio

przez specjalistów radzieckich zrekonstruowano i rozbudowano szereg istniejących hut. Wymieniłem to należą do przykładu automatyzację wielkich pieców hut „Kościusko” i wyposażenie w podstawowy sprzęt wielkich pieców Huty im. Bieruta. Ta gruntowna rekonstrukcja istniejących hut daje nam możliwość zwiększenia trzykrotnego produkcji stali w porównaniu z okresem przedwojennym.

W oparciu o pomoc i dostawy radzieckie, budujemy w Warszawie hutę stali szlachetnej. Hutnictwo metalurgiczne otrzymało i otrzymuje projekty i urządzenia techniczne dla szeregu budujących się zakładów, przede wszystkim dla uruchomionej już pierwszej w Polsce huty aluminium w Skawinie i dla huty miedzi w Legnicy. Związek Radziecki jest również głównym dostawcą rudy żelaznej dla naszego hutnictwa oraz udziela szerokiej pomocy technicznej i dostarcza urządzenia dla nowych kopalni rud żelaza.

Przemysł węglowy zbudował na podstawie dostaw kompletnych obiektów dwie płuczkarnie i sortownie. Przemysł ten otrzymał również i nadal otrzymuje z ZSRR sprzęt, maszyny i urządzenia, mające podstawowe znaczenie dla mechanizacji pracy w kopalniach. Ekspertyzy najbardziej specjalistów radzieckich i pomoc techniczna stanowią nieoceniony wkład w wielkie dzieło rozbudowy polskiej potęg węglowej. Przemysł naftowy otrzymał nowoczesne urządzenia wiertnicze dla płytkich i głębokich wierceń, aparaty do karotażu itp.

Na podstawie radzieckiej dokumentacji i wyposażenia wybudowane zostały i uruchomione lub znajdują się w budowie m. in. takie elektrownie jak Jaworzno II, elektrownia wodna Zerań, elektrownia wodna w Dychowie. Bardzo wydajną pomoc techniczną otrzymuje nasz przemysł chemiczny w postaci dostaw wielu kompletnych obiektów (najważniejsze z nich, to fabryka nawozów azotowych, fabryka sody, fabryka kauczuku syntetycznego, wytwórnia karbidu, wytwórnia wyrobów gumowych, fabryka kwasu octowego i inne). Na podstawie radzieckiego projektu i dostaw zbudowaliśmy cementownię w Wierzbicy i uruchamiamy w br. produkcji elementów gipsowych w dolinie Nidy. Uprzemysłowienie budownictwa w Polsce, masowa produkcja elementów prefabrykowanych i nowych materiałów budowlanych opierać się będzie w znacznym stopniu na pomocy technicznej Związku Radzieckiego.

Dla rozwoju rolnictwa niezmiernie ważny jest import apatytów radzieckich, który stanowi poważną część zapotrzebowania naszych fabryk nawozów fosforowych.

Jeśli do tych przykładów dodamy pomoc okazywaną nam w rozwijaniu bazy surowcowej (przede wszystkim w kopalnictwie rud żelaznych i rud metali nieżelaznych, w projektowaniu i uruchomieniu wydobywania i przerobu siarki), w prowadzeniu prac geologiczno-poszukiwawczych, wówczas uwypuklony zostanie fakt, że radziecka pomoc techniczna i produkcyjna była wszechstronna i kompleksowa. Nie byłoby jednak w stanie w okresie odbudowy i w pierwszych latach socjalistycznego uprzemysłowienia w pełni pomoc tę wykorzystać, gdyby w ślad za nią nie poszła także pomoc finansowa. Związek Radziecki udzielił nam poważnego, długoterminowego kredytu na dostawy inwestycyjne, przy czym na pod-

kreślenie zasługują niezwykle dogodnie warunki spłaty i bardzo niskie oprocentowanie kredytu.

PYTANIE — A jeżeli chodzi o przemysł maszynowy, który stwarza bazę nowoczesnej techniki dla innych gałęzi przemysłu, dla rozwoju transportu i rolnictwa?

ODPOWIEDZ — W przemysle maszynowym na pierwszy plan wysuwa się pomoc udzielana nam dla przemysłu motoryzacyjnego. Otrzymałmy kompletne wyposażenie dla nowoczesnej fabryki samochodów osobowych („Warszawa”), otrzymujemy dostawy dla fabryki samochodów ciężarowych w Lublinie. Poważnej pomocy udzielił nam Związek Radziecki w rekonstrukcji i rozbudowie fabryki traktorów „Ursus”. W oparciu o radziecką pomoc uruchamiamy nowoczesną, w pełni zmechanizowaną fabrykę maszyn rolniczych w Starolegocie, która będzie produkować m. in. kombajny zbożowe. Podkreślić również należy pomoc w projektowaniu, budowie i wyposażeniu fabryki łożysk kulkowych.

W oparciu o radzieckie dostawy uruchamiamy produkcję dużych maszyn elektrycznych i przystępujemy do produkcji pierwszego generatora o mocy 25 MW. W oparciu o radzieckie projekty i dostawy uruchamiamy się produkcję turbin, zakłady budowy kotłów wysokociśnieniowych w Raciborzu, fabrykę armatury wysokociśnieniowej w Kielcach.

Szereg nowych działań polskiego przemysłu maszynowego, zwłaszcza w dziedzinie łączności i przemysłu obronności zawiąduje pomocy technicznej i dostawom radzieckim swój imponujący rozwój.

PYTANIE — Jak kształtowała się w tym okresie pomoc radziecka jeśli chodzi o dostawy umożliwiającej zaspokajanie potrzeb konsumpcyjnych naszego społeczeństwa?

ODPOWIEDZ — Omawiane już w poprzednich punktach inwestycje mają w wielu wypadkach poważne znaczenie dla bezpośredniego zaspokajania potrzeb konsumpcyjnych. Weźmy dla przykładu Hutę im. Lenina. Uruchomienie na dużą skalę produkcji blach cienkich rozwiązało problem dotkliwego dziś deficytu tych blach i umożliwiło znaczny wzrost produkcji na czyn i innych artykułów gospodarstwa domowego, wyrobów drobnego przemysłu itp.

Również część aluminium z huty w Skawinie przerabiana będzie w rosnących ilościach na artykuły gospodarstwa domowego. Elektrownia Zerań dostarcza obecnie ciepło i energię elektryczną dla potrzeb dużej liczby mieszkańców stolicy.

Wymienić należy bezpo-

średnio dostawy dla przemysłu lekkiego, które wyrażają się zarówno w dostawie kompletnych obiektów (przedalnie bawelny w Piotrkowie i Zambrze), jak i podstawowych surowców. Import bawelny ze Związku Radzieckiego stanowi podstawę naszego zaopatrzenia w ten cenny surowiec.

Jeżeli chodzi o artykuły spożywcze, to wymienić tu należy przede wszystkim zboże.

Import zboża miał szczególne znaczenie w latach słabego urodzaju. Przywóz ze Związku Radzieckiego zaspokajał również poważną część naszych niedoborów w tłuszczach roślinnych.

PYTANIE — Do rozwoju wszystkich dziedzin naszej gospodarki przyczyniła się radziecka pomoc naukowo-techniczna. Jakiej pomocy należy uważać za najważniejszą?

ODPOWIEDZ — Charakterystyczne jest, że Polska była pierwszym krajem, który zawarł z ZSRR umowę o współpracy naukowo-technicznej (5 marca 1947 r.). Jest to typ umowy specyficznej dla stosunków między krajami obozu pokoju i dotychczas niespotykany w historii umów międzynarodowych. Współpraca naukowo-techniczna polega bowiem na wzajemnym nieodpłatnym przekazywaniu sobie najnowszych zdobyczy nauki i techniki i przyczynia się tym samym do szybkiego rozwoju postępu technicznego. Czyż nie jest to piękna ilustracja nowych socjalistycznych stosunków międzynarodowych, którym obca jest kapitalistyczna mentalność oparta na monopoliach i brutalnym wyzyskiwaniu zdobywców ludzkiej myśli i wynalazczości.

Udzielanie sobie wzajemnej pomocy naukowo-technicznej we wszystkich jej formach zaoferowała powołała środki finansowe i materiałowe, pozwala przy znacznych oszczędnościach sił i środków w znacznie krótszym czasie budować obiekty przemysłowe, wykorzystywać bogactwa naturalne, opanowywać nowe, jak najbardziej nowoczesne procesy technologiczne.

Udzielana nam przez ZSRR pomoc naukowo-techniczna znacznie wybiega poza problemy i zagadnienia związane z dostawą kompletnych obiektów i urządzeń.

I tak np. specjaliści radzieccy przeprowadzili u nas szereg ekspertyz i konsultacji, które przyniosły poważne korzyści naszej gospodarce narodowej. W wyniku ekspertyzy energetycznej w r. 1950 m. in. skorygowane zostało pierwotnie założone zapotrzebowanie energii w planie 6-letnim, co pozwoli-

ło poważnie zmniejszyć planowane wówczas inwestycje na okres 1951—1955 r. Pomoc specjalistów radzieckich dla naszego przemysłu maszynowego pozwoliła na zwiększenie wydajności istniejących urządzeń i oszczędności materiałów, na przeprowadzenie celowej socjalizacji zakładów. Przekazano nam setki dokumentacji technicznych dotyczących procesów technologicznych oraz konstrukcji nowych maszyn i urządzeń. Otrzymałmy dokumentację turbin parowej o mocy 35 MW, kotłów wodno-rurkowych — wysokociśnieniowych, dokumentację koparki jednoczołpkowej, dokumentację techniczną na kilkudziesiąt różnych typów obrabiarek do metali, dokumentację techniczną różnych typów maszyn rolniczych (kombajn zbożowy, kosiarz, żniwiarka, siewniarka, siłnik, plugi trektorowe i inne), których produkcja została już uruchomiona w naszych zakładach.

Podkreślić należy, że wymienione tu są tylko niektóre przykłady z bogatego wykazu otrzymanej z ZSRR pomocy naukowo-technicznej. Jeśli powyższe formy uzupełnimy wieloma przykładami odbitymi w ZSRR przez specjalistów polskich zarówno z przemysłu, jak i z rolnictwa, transportu, budownictwa i innych dziedzin oraz przyjeżdżającymi specjalistami radzieckimi w celu udzielenia nam pomocy technicznej — waga, zakres i rola radzieckiej pomocy naukowo-technicznej dla naszej gospodarki narodowej uwypukla się jeszcze bardziej.

PYTANIE — Współpraca gospodarcza krajów typu socjalistycznego oparta jest jak wiadomo na zasadach wzajemnych korzyści. Jakiej pomocy należy uważać za najważniejszą element naszej współpracy gospodarczej ze Związkiem Radzieckim?

ODPOWIEDZ — Rola Związku Radzieckiego na rynku socjalistycznym jest szczególna. Silnie rozwinięta przemysł ciężki, wspaniała nowoczesna technika wysuwają na czoło pierwsze w świecie wielkie socjalistyczne państwo. Toteż współpraca ze Związkiem Radzieckim ma dla gospodarki krajów budujących socjalizm nieocenioną wagę, jako podstawowy czynnik przyspieszenia tempa rozwoju gospodarczego, utrwalenia niepodległości i obrony niezależności gospodarczej wobec zaskosku imperialistów i podejmowanych przez nich siłowa blokada gospodarczej krajów, które wyrwały się z jarzma imperializmu.

Oczywiście współpraca gospodarcza oparta jest na zasadach wzajemności. Omawiając wkład naszego kraju we współpracę gospodarczą z ZSRR należy podkreślić dwustronnie korzystny rozwój na szczeblu handlowych ze Związkiem Radzieckim i stałe rosnący udział w naszym eksporcie do ZSRR maszyn i urządzeń, a przede wszystkim parowozów, wagonów, statków pełnomorskich, niektórych typów obrabiarek i innych.

Poważne znaczenie posiada również w naszym eksporcie do ZSRR węgiel, dostarczany na pokrycie potrzeb przemysłu i ludności rejonów odległych od podstawowych radzieckich zagłębi węglowych. Eksport węgla do ZSRR wynosi ok. 1,3 całego naszego eksportu tego artykułu stano-wiącego naszą najmocniejszą walutę, za którą kupujemy najbardziej cenne dla nas surowce i maszyny. Dalszymi pozycjami naszego eksportu do ZSRR są cynk i wyroby cynkowe oraz wyroby włó-

kiennicze, chemiczne i inne.

W ramach współpracy naukowo-technicznej wyraźnie zwiększa się udział przekazywanych przez nas doświadczeń z takich gałęzi przemysłu, jak przemysł chemiczny i maszynowy oraz z dziedzin transportu i budownictwa. W miarę rozwoju działalności polskich uczonych i rozwoju wynalazczości w naszym kraju, zwiększać się będzie wkład Polski w dzieło szybkiego postępu nauki i techniki całego obozu pokoju i socjalizmu.

PYTANIE — Jak rysują się perspektywy dalszego rozwoju polsko-radzieckiej współpracy gospodarczej?

ODPOWIEDZ — W planie 5-letnim na lata 1956—1960 przewidziane są na podstawie już zawartych umów i porozumień:

— zakończenie dostaw z ZSRR dla kompletnych obiektów, których budowę rozpoczęliśmy w planie 6-letnim; po drugie — dostawy dla zupełnie nowych obiektów. Tak więc kontynuowane będą dostawy dla Huty im. Lenina, dla Huty „Warszawa”, elektrowni „Jaworzno”, zakładów kauczuku syntetycznego, fabryki samochodów ciężarowych w Lublinie i szeregu innych potężnych budowli socjalizmu.

Równoległe rozpoczęcie będą dostawy dla obiektów nowych, których budowę rozpoczniemy w najbliższych latach. Będą to dostawy dla potężnej elektrowni w Skawinie, pomoc w budowie zakładów wydobywczych i przerobu siarki, piasków żelazistych, trzecia wielka płuczkarnia i sortownia dla przemysłu węglowego, dostawy dla zakładów produkcji opon w Płocku, dostawy prasy o nacisku 6 tys. ton dla nowych zakładów w Ostrowcu.

W oparciu o pomoc techniczną i dostawy niektórych urządzeń ze Związku Radzieckiego podejmujemy pracę nad uprzemysłowieniem budownictwa polskiego.

Realizacja poważnych zadań wzrostu produkcji rolniczej w planie 5-letnim będzie w znacznym stopniu ułatwiona dzięki przekazywanej nam najnowszej osiągniętej nauki i praktyki radzieckiej.

Wymieniliśmy tylko niektóre fragmenty charakteryzujące perspektywy dalszego rozwoju współpracy gospodarczej ze Związkiem Radzieckim.

Bez wątpliwości nasz udział w tej współpracy będzie znacznie większy niż w planie 6-letnim. Polska Ludowa stała się już krajem przemysłowym, a osiągnięty poziom nauki i techniki umożliwiają nam dziś postawienie w planie 5-letnim śmiałych zadań w dziedzinie nowych, oryginalnych rozwiązań projektowych, konstrukcyjnych i technologicznych.

W ścisłej współpracy ze wszystkimi krajami — uczestnikami Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej będziemy mogli znacznie lepiej niż to było możliwe w okresie opracowywania planu 6-letniego skoordynować nasze zmiernienia planowe na okres lat 1956—1960. Międzynarodowy podział pracy w granicach zgodności interesów każdego kraju i wspólnych interesów wszystkich zaprzyjaźnionych krajów, znaczny wzrost rozmiarów i dalsze wzbogacenie form wzajemnej pomocy naukowej i technicznej, której mocnym wyrazem jest przekazywanie przez ZSRR m. in. Polsce Ludowej urządzeń, materiałów i sprzętu badawczego do budowy doświadczalnego reaktora atomowego — stanowiąc będą w najbliższych latach rosnącym czynnikiem szybkiego wzrostu produkcji na podstawie najwyższej techniki.

Prasa zagraniczna o komunikacie Rady Ministrów ZSRR

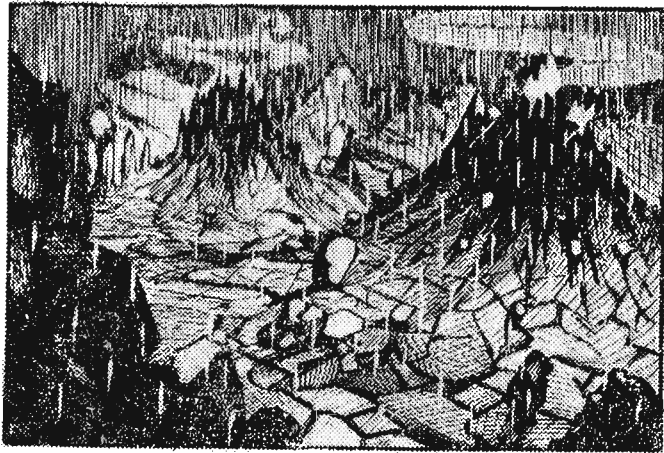
PARYŻ (PAP).

„Humanité-Dimanche” po przytoczeniu tekstu komunikatu, jak również szeregu dodatkowych punktów układu francusko-radzieckiego stwierdza: „Doniosła decyzja Rady Ministrów ZSRR jest naturalnym rezultatem uchwały rządu francuskiego i obu izb parlamentu powziętych na korzyść zgubnych układów paryskich...”

LONDYN (PAP). Według doniesień agencji Reutersa, rzecznik angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych złożył oświadczenie w sprawie decyzji rządu radzieckiego o przedłożeniu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wniosku, dotyczącego anulowania układu francusko-radzieckiego i układu angielsko-radzieckiego. Rzecznik angielskiego MSZ powo-

łał się na notę rządu W. Brytanii do rządu ZSRR z 26 stycznia, w której rząd brytyjski usiłował wykazać, że układy paryskie nie są rzekomo sprzeczne z układem angielsko-radzieckim.

NOWY JORK (PAP). Doniesienia prasowe świadczą, że amerykańskie koła rządzące są zaniepokojone reakcją Anglii i Francji na postanowienie rządu radzieckiego. Tak np. „New York Times” stwierdza, że „krok uczyniony przez rząd radziecki... ma na celu wykazanie, że protestując przeciwko uzbrajaniu Niemiec zachodnich, Rosja działa z całą powagą”. „Zupełnie zrozumiałe — kontynuuje dziennik — że miliony Europejczyków obawiają się ostatecznego uzbrojenia Niemiec...”



Tak przedstawiała się powierzchnia naszego globu w tym czasie, gdy lżejsze jej warstwy formowały się w skorupie ziemskiej.

Od dawna zastanawiano się, gdzie należy szukać początków powstania Ziemi. Skąd wzięła się ta kula wirująca w przestrzeni, czy — jak o tym sądzili Grecy — wyłoniła się niespodziewanie z chaosu, czy została wydobyta słowem bożym z nicoty pod czas jednego z sześciu dni stworzenia, jak o tym pisze biblia? Myślano nad tym wiele i snuto najbardziej fantastyczne przypuszczenia, dopóki nie wtrąciła się w te sprawy nauka.

Pierwszymi uczonymi, którzy postawili naukową hipotezę powstania Ziemi i całego systemu słonecznego, byli: królewski filozof Kant i francuski astronom Laplace. Obydwaj żyjący pod koniec XVIII w. Kant wyraził przypuszczenie, że pierwotnym materiałem, z którego uformowały się planety wraz z Ziemią, były rozproszone we wszechświecie cząstki materii. Laplace zmodyfikował hipotezę Kanta, stawiając teorię, która utrzymywała się aż do pierwszej ćwierci naszego stulecia. Według tej teorii układ słoneczny powstał z mgławicy, która początkowo znajdowała się w stanie rozrzedzonym, a następnie ostygła i kureczyła się. Zgodnie z prawami mechaniki, stopniowo zgęszczanie się i kurczenie ostygającej mgławicy wywodziło coraz szybsze jej wrotowanie. Wówczas od mgławicy zaczęły rozdzielać się gazowe pierścienie, rozpadające się i formujące w kuliste ciała, które powoli stygły, dając początek Ziemi i wszystkim planetom układu słonecznego. Główna masa mgławicy przekształcała się w Słońce.

Katastrofiści

Klasyczna teoria Laplace'a nie dawała spokoju nauce burżuazyjnej, szukającej — za przykładem mitycznych legend i biblijnych podań — jakiegoś szczególnego wydarzenia, które by dało początek powstaniu Ziemi. W ten sposób zrodziła się katastro-

ficzna teoria Jamesa Jeansa, profesora astronomii w Cambridge. Jeans wysnuł nową legendę, jak to miliardy lat temu zjawiła się w pobliżu Słońca jakaś nieznaną gwiazda i z niesłychaną szybkością zaczęła pędzić wprost na nie. Tajemnicza gwiazda minęła Słońce i znikła w mrokach cichych wszechświata. Siła przyciągania tej gwiazdy wyrwała ze Słońca część materii, z której uformowały się planety i nasza Ziemia.

Tak zatem — zdaniem Jeansa — istnienie naszej Ziemi zawdzięczać należy cudownemu przypadkowi. Stąd — według Jeansa — wynika wyjątkowe uprzywilejowanie i położenie Ziemi we wszechświecie.

„Zimna” teoria prof. Szmida

Katastroficzną teorię Jean'sa została obalona przez postępowych astronomów. Biograf za punkt wyjścia rozmieszczenia gwiazd w przestrzeni międzyplanetarnej i dzielące je odległości stwierdzono, że prawdopodobieństwo spotkania się dwóch gwiazd we wszechświecie jest tak małe, jak np. możliwość zderzenia się dwóch ślepych much, które by — każda z innego końca — wypuszczono nad Europą. Tajemniczy „niebieski nieznajomy” poszedł więc do lamusa zużytych rekwizytów.

Ostatnio zdobyła sobie wielką popularność teoria powstania Ziemi jednocześnie ze Słońcem. Twórcą tej teorii jest radziecki astronom, Plesenkow. Zakłada on, że Ziemia i inne planety powstały niemal jednocześnie z powstaniem Słońca z materii mgławicowej. Planety i ich księżycy oderwały się później od swego pierwotnego ośrodka na

Na tropach życia

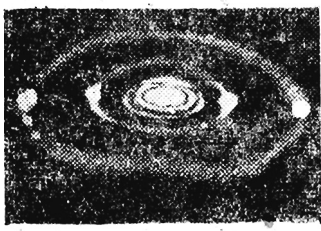
NARODZINY ZIEMI

skutek jego przyspieszonych obrotów. Materia ta, ostygając, przekształcała się w Ziemię i inne planety krążące dokoła Słońca.

Zupełnie inna jest, zyskująca coraz większe uznanie, teoria kosmogonisty radzieckiego prof. Szmida, który zakłada powstanie Ziemi z pyłu kosmicznego. Stawia on hipotezę, że Słońce w okresie, kiedy nie ono było jeszcze całkowicie ukształtowane, przechodząc przez rżnię meteoritową, „zagarniało” całe roje większych i mniejszych cząstek tej materii kosmicznej. Cząsteczki te, składające się z gazów i pyłków ziemnych w postaci ciał stałych, zaczęły skupiać się i ześrodkowywać w poszczególne planety.

Ziemia powiększa swą objętość

Ziemia więc, zdaniem Szmida, nie powstała od ra-



Schemat powstania Układu Słonecznego wg teorii Laplace'a.

zu. Początkowo cząsteczki pyłu meteoritowego zasilały jej masę bardzo obficie, a potem, w miarę wyczerpywania się pyłu meteoritowego, okrążającego ją jądro ziemskie, coraz skąpiej. Należy zauważyć, iż zasilenie Ziemi pyłem meteoritowym odbywa się i obecnie: obliczono, że około 400 tysięcy ton materii meteoritowej spada w ciągu roku na Ziemię. Według Szmida powstanie jądra ziemskiego, czyli — jak wyraził się — „założenie kamienia węgielnego pod budowę Ziemi”, nastąpiło około 7 miliardów lat temu.

Tworząca się z roju meteoritowego Ziemia była początkowo zlepkiem zimnych cząstek. Dopiero kiedy substancje promieniotwórcze, znajdujące się w twardej pyłkach, zaczęły się rozkładać, wytworzyła się energia cieplna, gromadząca się w głębi Ziemi. Tam bowiem umiesz-

czyli się bryły substancji cięższych, podczas gdy z lżejszych powstała skorupa ziemska.

Personalna naszego globu

Zmierzymy w pierw grubość planety Ziemi. Gdybyśmy wyruszyli np. z Warszawy i, nigdzie nie zbacając, szli wprost przed siebie, to po przejściu 40 tysięcy kilometrów stanęlibyśmy znów w tej samej Warszawie. Droga, którą odbyliśmy — to obwód Ziemi.

Bardziej imponująca jest jej waga. Uczni obliczyli, że Ziemia waży sześć tysięcy miliardów ton, pomnożonych jeszcze raz przez miliard.

Twarz Ziemi, czyli jej skorupę, pokrywa kilkumetrowa warstwa pudru w postaci piasku zmieszanego z najrozmaitszymi ciałami organicznymi. Pod tą szminką kryje się skóra Ziemi, składająca się z warstw skalistych. Skąły te, na głębokości 75 km znajdują się już w stanie półpłynnym, na skutek panującego tam gorąca. Na głębokości 1600 km obok skał występuje roztopione żelazo, które przypuszczalnie wypełnia wnętrze Ziemi jako tzw. jej jądro.

Kulę ziemską spowija atmosfera — kilkusetkilometrowa warstwa powietrza, będącego mieszaniną różnych gazów, przeważnie tlenu i azotu.

Cała ta kula ziemska, niczym najzreźnicza baletnica, wiruje dokoła swej osi z szybkością jednego obrotu na dobę i wraz z towarzyszącym jej Księżycem okrąży Słońce, robiąc 30 km na sekundę.

Wiek Ziemi

Bardzo starzy ludzie nie zwykli ukrywać swego wieku. Im więcej mają na twarzy zmarszczek, tym więcej zwykli sobie liczyć lat, chociażby wbrew temu, co mówi metryka. Podobnie i Ziemia — pełna głębokich bruzd i pofałdowań widocznych na jej powierzchni — sroga bardziej chwali się swoją długowiecznością.

Według legendy biblijnej, narodził się Ziemi 5714 lat temu. Chrześcijańska rachuba cofnęła wiek Ziemi do 7462 lat. Były i „dokładniejsze” obliczenia. Tak np. żyjący w XVII w.

angielski przyrodnik Lightfoot wyliczył (w oparciu o Pismo Święte), że stworzenie Ziemi nastąpiło 23 października 4004 roku p. n. e. o godzinie 9 przed południem!

„Mniej” dokładne ale za to daleko prawdziwsze są metryki wystawiane Ziemi przez uczonych. Wszystkie te dane dość zgodnie oceniają wiek Ziemi na około 4 miliardów lat.

Ziemia nie powstała więc — jak biblia tego chce — na jedno skinienie bożego pała w ciągu jednego z „sześciu dni stworzenia”, ale kształtowała się przez długie miliardy lat jako fragment starszych dziejów układu Drogi Mlecznej. Nie stoi u jej kolebki żaden cudow-

ny przypadek. Jest ona jedną z planet układu słonecznego, podobną innym planetom innych układów gwiazdowych. Rządzą nią takie same prawa jak innymi ciałami niebieskimi. Nie tworzy jej żadna pośledniejsza niż na innych planetach i gwiazdach materia. A, że życie na niej rozwinęło się tak, a nie inaczej — jest to zasługa nie tylko reakcji termojądrowych, jakie zachodzą w Słońcu, ale również i samego człowieka, który coraz rozumniej potrafi wykorzystywać i zużytkować te wszystkie skarby, jakie zawiera natura.

Adrian Czerwiński

Katarzyna Wiśniowska (Budowlani) i Janina Klęsk (Resovia) w kadrze festiwalowej

Intensywne przygotowania luczników przed Igrzyskami

Podobnie jak w wielu dyscyplinach sportu, również lucznicy przygotowują się intensywnie do Igrzysk Festiwalowych. Lucznicy polscy będą bowiem również brali udział w tej wielkiej imprezie sportowej.

Na kierownika i opiekuna zawodników wyznaczony został przez Prezydium Sekcji Luczniczej GKKF i Radę Trenerów — trener Bernard Twardowski.

Rada Trenerów opracowała dokładny plan treningowy dla wszystkich zawodników kadry festiwalowej oraz przydzieliła zawodnikom trenerów. Zawodnicy i zawodniczki kadry są podzieleni na siedem grup terytorialnych, a kadre trenersko-instruktorską stanowią: Warszawa — Kazimierz Filip, Kraków — Stanisław Kasprzycki, Poznań — Marian Twardowski, Poznań II — Bernard Twardowski, RZESZÓW — ANTONI GROMSKI, Gdańsk — Fryderyk Seweryn i Łódź — Kazimierz Twardowski.

Cały okres szkolenia zawodników został podzielony na dwie części: okres jesienno-zimowy i wiosenno-letni. Jak wynika z tego podziału lucznicy już od jesieni przygotowują się do startu w Igrzyskach. Okres jesienno-zimowy wykorzystali oni w pierwszym rzędzie na przygotowanie fizyczne oraz na opanowanie i ulepszenie taktyki. Obecnie przygotowują się do wyjścia na tory otwarte, aby opanować jak najlepiej technikę strzelania.

Ponieważ kadra festiwalowa luczników jest stosunkowo nie-

liczna, dlatego Rada Trenerów mogła opracować dla każdego z zawodników odpowiedni dla niego sposób treningowy, z uwzględnieniem cech indywidualnych. Została sporządzona specjalna tabela, z której łatwo można dowiedzieć się, który z zawodników czy zawodniczek ma opanowaną gimnastykę i w jakim stopniu, jaką posiada szybkość, wytrzymałość itd. Tabele takie pomagają oczywiście poszczególnym trenerom odpowiedzialnym za grupę zawodników w należytym przygotowaniu ich do Festiwalu.

Kadra festiwalowa luczników zostanie zgrupowana dopiero w lipcu, celem ostatecznego wyszlifowania formy. Program szkolenia na zgrupowaniu przedfestiwalowym przewiduje szereg wykładów z zakresu teorii, regulaminu międzynarodowego i intensywnie zajęcia praktyczne. Na trenerów zgrupowania zostali wyznaczeni: Antoni Gromski i Marian Twardowski.

Ostateczną reprezentacją na Igrzyska Festiwalowe zostanie wyznaczona po szeregu zawodów kontrolnych i eliminacyjnych spośród obecnie trenującej 20-osobowej grupy zawodników i zawodniczek.

A oto aktualny skład kadry: mężczyźni — Mazurek, Walewski, Stalski, Hauschild, Buczak, Kamiński, Gwoździwicz, Kanićki, Nowakowski i Bajko, Kobiety — Kondracka, Cugowska, Spychajowa, WIŚNIEWSKA, Dydówna, Antkowiak, Majewska, KLĘSK i Sędziak.



Lion Feuchtwanger 211

Simona śmiała się, uszczęśliwiona. Co za frant, co za spryciarz. Zawsze znajdzie najtrafniejszy sposób. Była do głębi poruszona. Wzruszała ją to, że ma przyjaciół, którzy łamią sobie głowę, jakby jej pomóc, ale najbardziej to, że Maurice nie chciał wyjechać, nie spróbowałszy przedtem przyjść jej z pomocą.

Maurice zapalił papierosa. — Mówię ci szczerze, tak jak rzeczy stoją — oświadczył. — Uważam, że twoja sytuacja jest nieco drażliwa; twój przyjaciel w podprefekturze jest zresztą tego samego zdania.

W właściwej sobie, dosadnej, rzeczowej formie tłumaczył jej szczegółowo, jak ocenia całość sytuacji. Cywilny ruch transportowy departamentu znajduje się chwilowo niemal w całkowitym zastoju. Cały ruch podróży, wyjeżdżających z Saint-Martin, obsługują zaledwie dwa autobusy, jednym z nich wyjeżdża on, Maurice. Podprefektura zabiega teraz o to, by władze niemieckie zleciły firmie Planchard ponowne zorganizowanie ruchu transportowego. Niemcy świadomi są tego, że Monsieur Planchard jest jedynym człowiekiem który potrafi całą rzecz puścić na bieżąco w ruch, ale nie dowierzają mu jeszcze i utrzymują na razie w mocy sekwestr, jaki nałożyli na majątek firmy. Jeśli jest ktoś, kto mógłby wpłynąć na przychylnie dla Monsieur Plancharda załatwienie sprawy, to jest nim tylko kasztelan, gdyż tylko on jeden ma dzisiaj wpływy u szkopów. Informacje te otrzymał Maurice od Monsieur Xaviera.

Simona słuchała z uwagą. — Otóż nie trudno już z tego wynioskować, wywołał dalej Maurice, jak w tych warunkach Monsieur Planchard zmuszony będzie postąpić z Simoną. Chwilowo kasztelan jest jedynym w departamencie, który jawnie i otwarcie wdął się z Niemcami w bliższe stosunki. Nie będzie mu z pewnością na ręce, aby to odosobnienie od społeczeństwa

212 „SIMONA”

francuskiego utrzymało się na stałe. Cwaniak, taki jak on, będzie więc niewątpliwie próbował zmusić i innych, aby się jawnie i wyraźnie skompromitowali. W danej sprawie trzeba więc przewidywać, że nie dopuści on gaduły do nowego przedsiębiorstwa, zanim ten nie wykaże w sposób jawny i dla wszystkich widoczny swej gotowości do kolaboracji ze szkopami.

— Rozumiesz co powiedziałem — spytał Maurice — czy za trudne to dla ciebie?

Simona skinęła głową.

— A zatem — rozumował dalej Maurice — w jaki sposób może teraz gaduła okazać tę swoją gotowość? Oczywiście tylko w ten sposób, że odwróci się orientacyjnie od córki Pierre Plancharda, tej małej, narwana podobałki, tej egzaltowanej patrytki. Przez to, że się jawnie jej wyprze, przez to, że wyda ją faszystom pod nos, udowodni dostatecznie swoją lojalną, kolaborystyczną postawę. Wynika stąd, że stary umyje ręce i wyda cię pod nos.

Dopóki Maurice analizował teoretycznie sytuację firmy i zależność jej od markiza, Simona słuchała go spokojnie, starając się rozważać rzeczowo jego argumenty. Kiedy jednak wysnuł z nich tak potwornie niegodziwą konkluzję, oburzenie jej obelżyło wszelką logikę: zapomniała na chwilę, że sama już wątpiła w dobrą wolę swego stryja. Stryj Prosper zmienił się znów w jej oczach w tego człowieka, za jakiego go dawniej uważała, w brata Pierre Plancharda, a Maurice na powrót w dawnego Maurice'a z zajezdni, w tego człowieka, pełnego złośliwości i sztywności, który na nikim nie zostawiał suchej nitki. Wszystko, co sobie tu wymyślił, by oczernić stryja Prospera, jest oczywistym, jasnym nonsensem.

— Stryj Prosper — odparła, starając się z wysiłkiem zapanować nad sobą — ma w istocie wszystkie pozory

Lion Feuchtwanger 213

przeciwko sobie, ponieważ nie nakazał sam zniszczyć samochodów i benzyny. Co do tego zawodzi rzeczywistość nasze oczekiwanie. Ale daleko stąd jeszcze do tego, aby wolno było posadzać go o takie lotrostwo, o tak bezgraniczne lotrostwo. — Tu, ponosiła ją namiętność. — Nigdy — przeszła gorąco — przynigdy nie da się on skłonić do tego, aby wyrządzić mi zło. Nigdy — powtórzyła z mocą swym dzwicznym niskim głosem.

Maurice nie odpowiedział ani słowa. Palił dalej papierosa, patrząc na nią z lekkim, ironicznym uśmiechem.

— Niech pan się nie uśmiecha tak bezczelnie — ofuknęła go w największym rozdrażnieniu. — Pan jest zawsze bardzo rozumny, Maurice, ale to, co pan mówi o stryju Prosperze, to po prostu idiotyzm. Pan go widział tylko takim, jakim jest w interesie. Nie ma pan najmniejszego pojęcia, jakim jest w rzeczywistości. Miałam w ciągu dziesięciu lat dosyć sposobności, by się o tym przekonać. Łamał sobie zawsze głowę, jakby mi zrobić jakąś przyjemność. Z każdej podróży przywoził mi coś, i nie jakąś zwyczajną „pamiątkę”, lecz coś specjalnie dla mnie wybranego. Zabrał mnie kiedyś ze sobą do Paryża; musiało to być bardzo niewygodne dla takiego człowieka jak on. A kiedy miałam szkarłatną, twarz mu zmierzniała z troski i niepokojem. To co pan powiedział, Maurice, to nonsens. Wykluczam to, aby mógł mi zrobić coś złego.

Nie przeczę, że on może cię lubi — rzekł Maurice, puścizając kłęb dymu. — Ale co najmniej w tym samym stopniu lubi swój interes. Lenie do tego przedsiębiorstwa jak ryba do wody. I nie da go sobie tak łatwo odebrać.

(c. d. n.)

Wydział Gospodarki Komunalnej - WBP - MPRB

Ta trójka wymaga kapitalnego remontu

Sprawa remontów i ich wykonywania nie po raz pierwszy jest tematem. Dla którego nasza gazeta poświęcała i poświęca wiele miejsca. Jest ona zbyt ważna, aby zapomnieć i nie interesować się nią ciągle. Poważne sumy przeznaczone na remonty i nie wolno dopuścić, aby ten społeczny grosz mógł się marnować. Jak przedstawia się sprawa remontów w Rzeszowie?

3,5 MLN ZŁ NA REMONTY

Na remonty zabezpieczające i kapitalne przeznaczono w br. około 3,5 mln. zł (dokładnie 3.470.000 zł). Te poważne fundusze rozdzielono na Wydział Gospodarki Komunalnej MRN i Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych. Wydział Gosp. Kom. otrzymał na przeprowadzenie remontów w budynkach prywatnych kwotę 1.870.000 zł, a MZBM pozostałą część ogólnej sumy. — Wydz. Gosp. Kom. obiał planem 34 budynki o łącznej ilości 1.161 izb.

Z tych 34 budynków w 23 przeprowadzone zostaną remonty kapitalne (w 3 budynkach z podłączeniem do linii wodno-kanalizacyjnej), a w pozostałych remonty zabezpieczające.

W 7 budynkach ukończono już remont, a w 6 prace są na ukończeniu. Wykonawcą remontów jest Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Rzeszowie. Tyle wiadomości otrzymałem od kierownika referatu Wydziału Gosp. Kom. przy MRN — Józefa Rzemienia.

ODFAJKOWANE REMONTY

Jak wyglądają budynki po remoncie? Takie pytanie przyszło mi na myśl w chwili, gdy otrzymałem wykaz 7 budynków, w których zakończono remonty. Z ciekawością pospieszyłem pod pierwszy z wymienionych adresów — Grunwaldzka 25. Już w korytarzu dostrzec można było rękę murarza. Dziury w murze świeżo wyrównane i otynkowane. Wchodzę do mieszkania ob. Drewnik. Na środku obok doskonale przerobionego pieca jak na zbawczy wysypce w czasie powodzi stoją meble, a w kącie na mata teracu pod mokrymi ścianami, pachnącymi świeżym wa-

pnem śpi jeden z członków rodziny. Zaczęli robotę w pierwszych dniach lutego — mówi ob. Drewnik — po dwóch tygodniach zrobili ściany, piec i nagłe stop. Od połowy lutego czekamy do dzisiejszego dnia na wykończenie remontu tzn. wprawienie okien i drzwi. W takich warunkach dłużej mieszkać nie możemy. A tutaj każda nam czekać i obiecuje, że wnet będą wstawiane te okna i drzwi. Więc czekamy...

W takich warunkach żyje rodzina Turajów z tym, że w dwóch podobnych pokojach z „wysepkami” znajduje się małe dziecko. W innych mieszkaniach tego budynku również nie założono okien i drzwi.

Kiedy już jestem na ul. Grunwaldzkiej więc zaglądam również pod „20”. Budynek ten także figuruje na wykazie odremontowanych. Tutaj widok rozsypany piasku i cegieł oraz pozostałości sprzętu murarskiego świadczy o prowadzonym remoncie. Z podwórka widzę, że przeprowadzono remont dachu, kominów oraz zewnętrznych ścian budynku. Pięć

nowych desek, które widnieją w ścianie werandy na balkonie, zdają się mówić o reperaturach części drewnianych. Od spotkanej mieszkanki oficyn dowiaduję się, że mieli przeprowadzić remont w jej mieszkaniu również, ale jak dotychczas decyzja ta nie została wprowadzona w czyn.

Odrapane i brudne ściany oraz pozostałe po starej komórki mury, walące się komórki drewniane — straszą swoim widokiem. Ponieważ z podwórza obserwuję sąsiedni budynek (Grunwaldzka 22), który obecnie znajduje się w trakcie remontu, korzystam z okazji i podchodzę do jednego z robotników MPRB. Zainteresowały mnie 2 rowy wykopane na granicy obu realności oraz sterta cegieł, piasku i cementu. Zapytuję więc robotników na co zużyto te materiały. Okazało się, że tak potrzebny materiał budowlany jak cement i cegły zostały użyte do budowy komórek o półmetrowych fundamentach(?). Po drodze wstąpiłem jeszcze na Miśkiewicza 19 i Lwowska 6. Tutaj remonty przeprowadzono lepiej. To

wszystko wystarczyło, aby zrozumieć jak Wydz. Gosp. Kom. rozporządza społecznym funduszem przeznaczonym na remonty domów mieszkalnych. Zobaczyłem jak wyglądają budynki, które za znaczną cenę w rejestrze jako „wyremontowane”.

WINNE NIE TYLKO MPRB

Dość dużo miejsca w naszej gazecie zajęły artykuły i notatki krytyczne pisane pod adresem MPRB bo istotnie MPRB źle wykonuje prace remontowe. Ale całą winą nie można obarczać tylko jego konta. Dużo winy leży po stronie Wydziału Gosp. Kom. i Woj. Biura Projektów. Wydział Gosp. Kom. nieumiejętnie gospodaruje funduszem społecznym przeznaczonym na remonty domów mieszkalnych. Planuje remonty budynków, które nie wymagają koniecznych zabezpieczeń i przeznacza na te cele limity, które w praktyce są nierealne (przekraczają kwoty planowane). Woj. Biuro Projektów typuje z drugiej strony pracowników, którzy obliczają koszty remontów niedokładnie (może z za biurka?), co z kolei przekreśla szanse realizacji planów przez Wydział Gosp. Kom.

PLANOWANIE NA OKO

Najlepiej świadczy o tym procedura jaką stosuje się przy remontach. Pracownik WZB notuje w czasie przeglądu budynków objętych remontem, co podlega reperatury i sporządza kosztorys. Ponieważ nie bada dokładnie każdej części budynku, kosztorysy często nie odpowiadają rzeczywistości. Nie wstawia on również nazwisk lokatorów, u których ma nastąpić remont np. pieca czy sufitu, co później sprawia trudności kierownikowi budowy MPRB i zmusza go do ponownego zwołania komisji i odnotowania obiektów przeznaczonych do remontów. Najczęściej okazuje się, że faktyczne koszty remontów znacznie przekraczają kwoty na to przeznaczone.

I tak bywa bardzo często. Prace są na ukończeniu a tutaj ston... dźwż przekroczonego limitu. Wydział Gosp. Kom. nie finansuje dalej remontów obarczając odpowiedzialnością za przekroczenie limitu kierownika budowy z MPRB.

BALAGAN TRZEBA ZAZEGNAĆ

Balagan jaki istnieje przy przeprowadzaniu remontów to wynik złej współpracy trójki odpowiedzialnej za gospodarke funduszem społecznym przeznaczonym na remonty — Wydziału Gosp. Kom. przy MRN, WBP i wykonawcy remontów MPRB.

Ich „remonty” odczuwają na swojej skórze mieszkańcy Rzeszowa. Ludzie pracy, którzy mają prawo żądać od wymienionych instytucji takiej pracy, która by zapewniła im dobre warunki mieszkaniowe.

(ak)

Oszczędzaj energię elektryczną

MAKSYMALNY CENNIK

detaiczny nowalij produkcji przyspieszonej — obowiązujący z dniem 12 kwietnia 1955 r. w sieci detalicznej handlu uspołecznionego na terenie województwa rzeszowskiego.

Lp.	Nazwa artykułu	jedn. cena	spółdzielca	detaiczna I wyb.	II wyb.
1.	Salata	od 2 — 3 dkg	1 szt.	1,10	0,70
2.	"	" 3 — 5 "	1 "	1,60	1,10
3.	"	" 5 — 7,5 "	1 "	2,—	1,20
4.	Rzodkiewka	— 10 szt.	1 pęczek	3,—	1,80
5.	"	— 5 "	1 "	1,50	0,90
6.	Szczypiorek	— 2,5 dkg	1 "	—	1,50
7.	Szpinak	—	1 kg	12,—	8,—
8.	Rabarbar	—	1 "	10,—	7,50

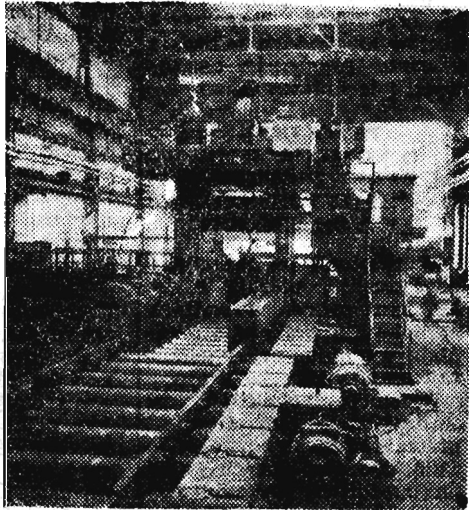
K-129

WALCOWNIA—ZGNIATACZ W HUCIE IM. LENINA

8. IV. 1955 r. po zakończeniu prac rozruchowych i regulacji urządzeń odbyły się pierwsze próby walcowania na gorąco w największej w kraju — dostarczonej przez Związek Radziecki — walcowni zgniatacza w hucie im. Lenina.

Na zdjęciu: Fragment zgniatacza.

Fot. CAF



Ze sportu

Drobiazgi sportowe

SZERMIERKA — to dyscyplina naprawdę piękna — ale w woj. rzeszowskim stawiąca dopiero swe podwaliny. Ma ona wielu już zwolenników w naszym województwie.

Sekcja szermierki rzeszowskiego WKKF organizuje indywidualne mistrzostwa województwa celem spopularyzowania i umacnienia tej dyscypliny, podniesienia jej na wyższy poziom. Zawody te zorganizowane zostaną w dniach 22, 23 i 24 kwietnia w Mielcu.

SPORT LUCZNICZY naszego województwa pochwalić się może chyba największymi sukcesami. Dwóch Mistrzów Sportu — kilka rekordów Polski i zreszła — to najlepsza legitymacja działalności sekcji luczniczej.

Ostatnio — celem uaktywnienia sekcji luczniczych, zwerbowania jak największej ilości młodzieży do zdobywania klas sportowych, podniesienia wyszkolenia — sekcja tej dyscypliny wprowadza w tym sezonie zawody o mistrzostwo klasy A i B.

Do klasy A zaliczone zostaną najlepsze zespoły a ich rezerwy oraz nowe drużyny utworzą klasę B. Każdy zespół składać będzie się z 3 seniorów, 1 seniorki, 1 juniorki i 1 junióra.

NIE TYLKO piłkarze mają swoją kadry wojewódzką. Ostatnio rada trenerów sekcji LA WKKF Rzeszów, powołała do kadry wojewódzkiej wielu czołowych zawodników naszego województwa.

Spółród lekkoatletów na listę kadrowiczek wpisane zostały m. in. Anna Wals, Genowefa Szmuc, Krystyna Wnuk, Pelagia Truchan, Teresa Sokół, Lidia Zajdel, Helena Krógułicka, Maria Wittoń, Krystyna Radlińska, Teresa Kurzawa, Bronisława Mierchut, Zofia Jamrózek, Barbara Gładzik, Janina Iskra, Czesława Iwanów, Anna Porębna, Janina Osipow, Zyta Mojek, Stanisława Mirkiewicz.

W kadrze lekkoatletów są m. in. Zdzisław Franczak, Peterkowski, Lichy, Mucha, Dąbrowski, Fuz, Jamrózek, Furtak, Zyziański, Flezar, Zamorski, Misłuk, Lizak, Kisaia, Betlejewski,

Wala, Rut, Mauthe J., Rogowski, Piela, Siniak, Honek, Surowiec, Halecki, Kozik, Babiarz, Kudlak, Hełmecki, Bek, Kojder, Habrat, Ciba, Dobrodziej, Zajaczkowski, Mol, Rybak, Panek, Lenkowski, Cwakiński.

PREZYDIUM GKKF zatwierdziło na 1955 rok następujących piłkarskich sędziów klasy państwowej z woj. rzeszowskiej: Kowalskiego, Kozioła, Morawetza, Pęcaka, Puchalskiego, Strzeleckiego, Sudo, Syrka, Wołtynie. Kandydatami na sędziów klasy państwowej są Koński, Porada i Tychanicz.

W najbliższą niedzielę 17 bm. rozpoczyna się druga runda mistrzostw piłkarskich klasy A juniorów.

W dniu tym grają: Górnik Gilnik — Stal Dębica, Start Rymanów — Stal Stalowa Wola, Polonia Przemyśl — Sparta Przeworsk, JKS Jarosław — Resovia.

Rozgrywki o mistrzostwo Polski odbywać się będą w dwóch rundach. W rundzie pierwszym biorą udział mistrzowie wchodzący w skład lig międzywojewódzkich. W rundzie drugim uczestniczą już mistrzowie juniorów poszczególnych III lig.

Najbliższe mecze III ligi, które rozegrane zostaną w dniu 17 kwietnia sędziują:

Lublinianka — Stal Rzeszów (Koński Przemysł).

Polonia Przemyśl — Unia Zamost (Kowalski, Dobosz, Bęfés A z Rzeszowa).

Stal Mielec — JKS Jarosław (Strzelecki, Morawetz, Porada z Rzeszowa).

Stal Stalowa Wola — Górnik Gilnik (Sokolow — Lublin, Pęcak i Tychanicz z Rzeszowa).

Gwardia Chelm — Włóknierz Krosno (Sudo z Rzeszowa).

Gwardia Rzeszów — Kolejorz Przemysł (Rądzowski — Lublin, Bayer i Tomczyk z Mielca).

ADAM HARASIEWICZ koncertuje w Rzeszowie 29 bm.

W Rzeszowie zorganizowana została w dniu 1 marca br. Wojewódzka Orkiestra Symfoniczna. 33-osobowy skład tej orkiestry — pod kierownictwem artystycznym Jana Gąsiorowicza — przystąpił do pracy z całą intensywnością, by już w dniu 29 kwietnia wystąpić z koncertem inauracyjnym. W pierwszym koncercie udział weźmie wybitny młody artysta — laureat I nagrody w V Międzynarodowym Konkursie im. Fr. Chopina — Adam Harasiewicz. Powtórzenie koncertu nastąpi w dniu 1 maja. Na program złożą się utwory Elsnera, Chopina, Moniuszki i Kie-sewettera.

Z teki foto-reportera

HOKEJ NA WODZIE?

Wszędzie dotarła już wiosna. Ale hokeiści Sparty-Resovi mają jeszcze nadzieję na powrót zimy i wypełniają kalendarz sportowy niezrealizowanymi rozgrywkami pozostawiając lodowisko w pełnej gotowości.

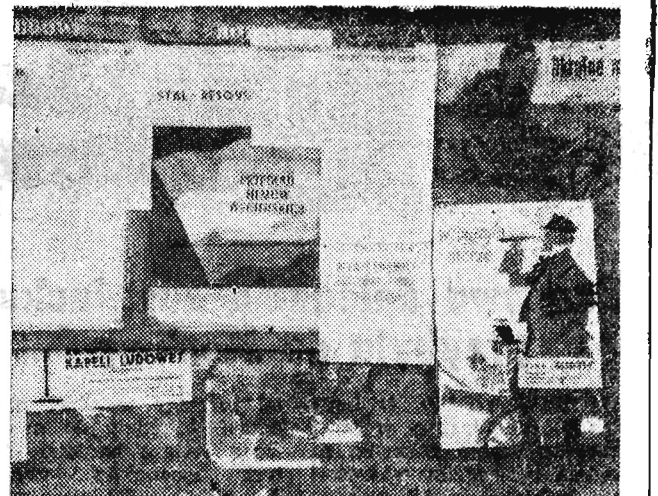


O lodzie to już mowy nie ma, a jeśli mają na myśli hokej „na wodzie” to coś innego. Po pierwszym lepszym wiosennym deszczu lodowisko otoczone „bandami” stworzy im doskonałe warunki.

Już najwyższy czas działacze Sparty-Resovi, by usunąć ogrodzenie lodowiska i przygotować korty dla tenisistów, którzy po otwarciu sezonu chcą rozpocząć treningi.

DOBRY POMYSŁ

Nie wiadomo czym kierowali się gospodarze Rzeszowa ustawiając kilka ram ogłoszeniowych w naszym mieście. Przecież ramy te są i tak za skromne by pomieścić wszystkie afisze. Ilość ich jest nie wystarczająca i nadal będzie po staremu.



Ten dobry pomysł nie został przemyślany i warto by wprowadzić podobne urządzenia o większej pojemności i liczbie, aby nie dopuścić do wyglądu murów, jaki przedstawia zamieszczone wyżej zdjęcie.

Sroda 13 kwietnia

RZESZÓW
Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr. 1 ul. 3 Maja 14
Pogotowie Ratunkowe: ul. Obronców Stalingrada 29, tel. 09
Straż Pożarna ul. Mickiewicza 10, tel. 08

Kina

APOLLO (ul. W. Hibnera): Wesole gwiazdy prod. radz. godz. 18, 18 i 20

PRZODOWNIK (Pstrawskiego): Rezerwowy gracz prod. radz. godz. 17 i 19

WDK (Okrzei) — W matni produkcji czeskiej godz. 17 i 19

Muzeum

MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE ul. 3 Maja 19 — czynne od godz. 10—15
MUZEUM W ŁANCUCIE — czynne od godz. 10—15
MUZEUM PRZEMYSKI — czynne od godz. 10—15

Teatr

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: „Joanna Ligeza” godz. 19

WDK.

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY ZW. ZAW. ul. Okrzei 7 godz. 17 — Nowe Węgrzy pod opieką dla dzieci i młodzieży godz. 17 — Z cyklu postępowy nurt malarstwa polskiego „1-sze dzieła realizmu socjalistycznego”

KLUB TPP-R — nieczynny

O pokojowe współistnienie narodów

Ludy Azji żądają zakazu stosowania i produkcji broni atomowej

Rezolucja konferencji krajów azjatyckich w sprawie osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych

DELHI (PAP). Jak już donosiliśmy, na konferencji krajów azjatyckich w sprawie osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych uchwalono szereg rezolucji dotyczących zagadnień politycznych, gospodarczych i kulturalnych.

**REZOLUCJA
W SPRAWIE PROBLEMÓW
POLITYCZNYCH
PIĘC ZASAD**

Konferencja w całej pełni popiera pięć następujących zasad proklamowanych przez premierów Chin i Indii oraz zaaprobowanych przez wiele innych krajów: a) wzajemne poszanowanie integralności terytorialnej i suwerenności, b) nieagresja, c) wzajemna nieingerencja w sprawy wewnętrzne, d) równość i wzajemne korzyści, e) pokojowe współistnienie.

Konferencja jest w pełni przekonana, że te pięć zasad stanowi trwałą podstawę wzajemnego zrozumienia między krajami i ich pokojowego

**Zakończenie
XVII Zjazdu
KP Holandii**

HAGA (PAP). 11 bm. odbyło się końcowe posiedzenie XVII Zjazdu Komunistycznej Partii Holandii.

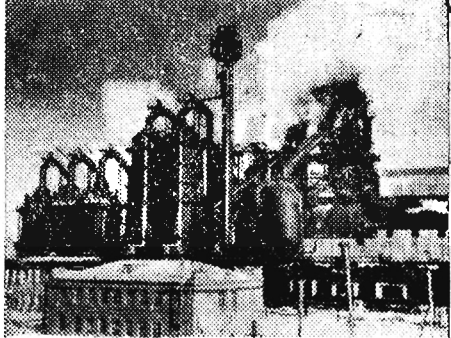
Referat o przygotowaniach do wyborów parlamentarnych wygłosił sekretarz KC partii Harry Fergey.

Uczestnicy Zjazdu, jednomyślnie uchwalili rezolucję w sprawach organizacyjnych programu działania partii na najbliższą przyszłość oraz program teoretyczny partii. Zjazd powierzył nowemu Komitetowi Centralnemu partii uzupełnienie wymienionych dokumentów poprawkami uchwalonymi przez Zjazd.

Wieczorem 11 bm. odbyło się posiedzenie niejawnie, na którym dokonano wyboru nowego składu KC partii.

W Zakładach Orsko-Chalilowskich (obwód Czkalowski) w ZSRR został ostatnio rozpalony piec hutniczy do wytopu wysokogatunkowej surówki. Piek wyposażony jest w nowoczesne urządzenia mechaniczne i automatyzacji całego procesu wytopu.

Na zdjęciu: Nowy wielki piec.
Fot. — CAF


**Rządowa delegacja austriacka
przybyła do Moskwy**

MOSKWA (PAP). 11 bm. przybyła do Moskwy w celu przeprowadzenia rokowań z rządem radzieckim w sprawie traktatu państwowego z Austrią rządowa delegacja austriacka.

Na czele delegacji stoi kanclerz Austrii J. Raab. W skład delegacji wchodzi: wicekanclerz A. Schaefer, minister spraw zagranicznych L. Figl, sekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych B. Kreisky i in.

**Oświadczenie
kanclerza Raaba**

MOSKWA (PAP). Po przybyciu na lotnisko moskiewskie kanclerz Austrii J. Raab złożył przed mikrofonem następujące oświadczenie:

Pragnę dać wyraz swej radości oraz radości moich kolegów z powodu tego, że rząd radziecki zaprosił nas, rząd austriacki, do tego wielkiego miasta Związku Radzieckiego. Minęło już 10 lat od czasu, gdy wielka armia Związku Radzieckiego wyzwoliła naszą ojczyznę od hitlerowców. Przybywając w dniach

współistnienia. Konferencja zwraca się do narodów wszystkich krajów Azji i całego świata z apelem, aby szczerze poparły te zasady i zapewniły ich rozsądne zrozumienie i ocenę. Wzywamy wszystkie rządy w Azji i na całym świecie do uznania tych zasad i oparcia na nich swych stosunków ze wszystkimi krajami.

**O ZAKAZ BRONI
MASOWEJ ZAGŁADY
I KONTROLĘ NAD JEJ
WYKONANIEM**

Groźba masowej eksterminacji i użycia broni jądrowej przeciwko narodom stale zatruwa atmosferę międzynarodową. Wybitni uczeni, znani działacze społeczni i przywódcy religijni na całym świecie zaprotestowali przeciwko produkcji broni masowej zagłady. Popieramy wszystkie kampanie rozpoczęte w różnych krajach w celu wyrażenia protestu społeczeństwa przeciwko tej broni i wyświadczenia ludzkości skutków jej użycia.

Konferencja domaga się za kazu broni jądrowej, bakteriologicznej i chemicznej. Żądamy powszechnego rozbrojenia oraz zakazu broni jądrowej i niezłocznego zaprzestania doświadczeń z nią. Żadamy zniszczenia zapasów tej broni i wykorzystania materiałów termojądrowych do twórczych i pokojowych celów. Wzywamy do wprowadzenia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem przedsięwzięcia w tej sprawie. Wzywamy do obchodu w całej Azji 6 sierpnia 1955 r. — dziesiątej rocznicy bombardowania Hiroszimy — jako dnia protestu przeciwko użyciu broni atomowej, wodnorodowej i innych rodzajów broni masowej zagłady.

**O PRZYWRÓCENIE
CHIŃSKIEJ REPUBLICE
LUDOWEJ NALEŻNYCH
JEJ PRAW W ONZ**

Konferencja domaga się

przyznania Chińskiej Republiki Ludowej miejsca w Radzie Bezpieczeństwa i usunięcia Czang Kai-szeka oraz zaleca, by wszystkie kraje uznały Chińską Republikę Ludową.

**O PRZYWRÓCENIE
PIERWOTNYCH CEŁÓW
ONZ**

Konferencja wyraża ubolewanie z powodu tego, że Organizacja Narodów Zjednoczonych szybko oddała się od swych pierwotnych celów. Konferencja uważa, że jeśli nie przywróci się ducha, jaki ożywił twórców ONZ, międzynarodowy ten organ nigdy nie zdoła wykonać swych obowiązków i funkcji.

**O NORMALIZACJE
STOSUNKÓW
DYPLOMATYCZNYCH
MIĘDZY PAŃSTWAMI**

Konferencja zaleca, aby wszystkie kraje azjatyckie popierały bezpośrednie oficjalne stosunki między sobą i przywróciły stosunki zerwane w czasie wojny, aby Japonia została przyjęta do ONZ i jej organów bez jakichkolwiek zobowiązań wojaskowych.

**PRZECIWI
DYSKRYMINACJI
RASOWEJ**

Narody Azji cierpią wskutek upokarzającej dyskryminacji różnego rodzaju. Wzywamy narody Azji i całego świata do podjęcia wspólnej akcji, by rządy, które wciąż jeszcze uciekają się do dyskryminacji rasowej, a w szczególności rząd Unii Północno-Afrykańskiej, zanęcały tej praktyki negującej podstawowe prawa człowieka.

**W SPRAWIE
KONFERENCJI
W BANDUNGU**

Konferencja życzy sukcesów konferencji krajów Azji i Afryki, która odbędzie się w Bandungu.

Konferencja zwróciła się również z apelem do wszystkich narodów Azji, aby „przyznali się do pogłębienia ducha solidarności, opartego na bezwzględnej uznaniu pięciu zasad współistnienia”.

W odezwie do narodów Afryki Północnej konferencja „wyraża najgłębszą sympatię narodom Kenii, Maroka, Tunisu, Algieru i innych obszarów Afryki Północnej. Konferencja wyraża oburzenie z powodu terroru i barbarzyńskiego stosunku wobec narodów Afryki Północnej, walczących o swą wolność, oraz wzywa do niezwłocznego położenia kresu temu barbarzyństwu. Konferencja wypowiada się za całkowitą wolność narodów Afryki Północnej”.

W zakończeniu rezolucji w sprawie problemów politycznych wyraża protest „przeciwko wszelkim paktom militarnym i bazom wojskowym w Azji, jak np. SEATO, pakt turecko-iracki, które w wierają bezpośredni i niezwykle poważny wpływ na kraje azjatyckie. Domagamy się wycofania wszystkich obcych wojsk z terytorium krajów azjatyckich i zlikwidowania wszystkich obcych baz w Azji. Uczestnicy konferencji potępiają bezpośredni i pośredni nacisk wywierany na kraje azjatyckie w celu zmuszenia ich do przystąpienia do paktów wojskowych”.

**REZOLUCJA W SPRAWIE
PROBLEMÓW
GOSPODARCZYCH**

Rezolucja podkreśla, że po zakończeniu wojny dokonały się w sytuacji gospodarczej krajów azjatyckich znaczne zmiany oraz wskazuje na „konieczność niezwłocznego podjęcia odpowiednich kroków oraz usunięcia trudności, jakie wciąż jeszcze napotyka ekonomika krajów azjatyckich”.

Uczestnicy konferencji uważają za konieczne niezwłoczne zniesienie embargo nałożonego przez USA na handel między Chinami, a innymi krajami oraz przywrócenie wolności żeglugi w cieśninie Taiwańskiej, opracowanie takiej narodowej polityki gospodarczej krajów azjatyckich, które pozwoli usunąć wszelkie formy kolonializmu gospodarczego, rozwój międzynarodowych stosunków gospodarczych na zasadzie wzajemnych korzyści, całkowitej równości, wzajemnej nieingerencji w sprawy wewnętrzne oraz utrwalenia pokoju, usunięcia dyskryminacji i innych przeszkód w dziedzinie nieskrępowanej wymiany handlowej, opracowanie od powiednich zasad politycznych, by zmienić jednostronny charakter handlu krajów azjatyckich, szybkie uprzedzenie krajów azjatyckich itd.

Rezolucja w sprawach kultury wytycza drogi rozwoju kultury krajów Azji oraz przywrócenia i nawiązania nowych kontaktów kulturalnych między krajami Azji.

Rezolucja w sprawach nauki przewiduje współpracę krajów azjatyckich w rozwiązywaniu problemów naukowych i technicznych.

**REZOLUCJA
O KOLONIALIZMIE
I OBCEJ INGERENCJI
W SPRAWY WEWNĘTRZNE
INNYCH KRAJÓW**

W rezolucji tej uczestnicy konferencji popierają w całej pełni prawo wszystkich narodów do wolności i potępiają wszelkie próby zamachu na suwerenność kraju.

Rezolucja podkreśla, że „historycznie, geograficznie i prawnie Taiwan należy do Chin, obecność obcych wojsk na terytorium Taiwanu stanowi jawne pogwałcenie suwerenności Chin. Domagamy się wycofania wszystkich sił zbrojnych USA z Taiwanu, Wysp Rybackich i wysp przybrzeżnych oraz niezwłocznego zwrotu tych terytoriów Chinom. Żadamy zwołania międzynarodowej konferencji z udziałem Indii, Burmy, Pakistanu, Ceylonu, Indonezji, Chińskiej Republiki Ludowej, Wielkiej Brytanii, Francji, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego w celu znalezienia pokojowego rozwiązania kwestii Taiwanu”.

Wskazując na pogorszenie się sytuacji w Indochinach „z powodu naruszenia przez jedną ze stron warunków porozumienia genewskiego i obcej ingerencji”, rezolucja domaga się „ścisłego i lojalnego wykonania porozumienia genewskiego. Wzywamy, by nie zezwalano na jakikolwiek obcą ingerencję w sprawy wewnętrzne Indochin”.

Rezolucja stwierdza dalej, że „narodowi koreańskie mu przysługuje bezsporne prawo do samodzielnego decydowania o swym losie i że żądania, aby wszystkie obce siły zbrojne zostały wycofane z terytorium Korei. Domagamy się zwołania możliwie jak najszybciej międzynarodowej konferencji politycznej w celu pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej. W konferencji tej powinny wziąć udział kraje zainteresowane w uregulowaniu tej kwestii. Domagamy się skrupulatnego przestrzegania warunków układu rozejmowego w Korei. Wzywamy naród koreański oraz parlamenty Korei północnej i południowej do ponownego podjęcia prób pokojowego zjednoczenia kraju”.

W zakończeniu rezolucja głosi, że posiadłości portugalskie w Indiach są nieodłączną częścią Indii i powinny być im przekazane w drodze pokojowej.

Rezolucja domaga się także zwrotu Irianu zachodnie-indonezyjski, przekazania Okinawy Japonii i przyznania całkowitej wolności narodowi malajskiemu.

**REZOLUCJA W SPRAWIE
WALKI NARODÓW
ARABSKICH O WOLNOŚĆ
I NIEPODLEGŁOŚĆ**

W rezolucji dotyczącej tego zagadnienia, konferencja w całej pełni popiera walkę narodów arabskich o przywrócenie i utrzymanie ich wolności i niezależności narodowej.

Konferencja wyraża głęboki niepokój z powodu sytuacji na Srodkowym Wschodzie, która w wyniku stałej ingerencji z zewnątrz jest niezwykle napięta.

„Potępiamy tę ingerencję, — głosi rezolucja — ponieważ wywołuje ona rozłam wśród narodów arabskich oraz stwarza między nimi napięcie i tym samym zagraża powszechnemu pokojowi”.

Konferencja potępia tworzenie paktów wojskowych i zakładanie w krajach arabskich baz w celu utrzymania imperialistycznej kontroli nad niektórymi krajami oraz ponownego narzucenia tej kontroli tym krajom, którym udało się zdobyć wolność. „Potępiamy również wszelki nacisk wywierany przez niektóre państwa, a zwłaszcza przez Izrael i Turcję na kraje arabskie, aby zmusić je do przystąpienia do bloków militarnych”.

Rezolucja dotycząca problemów socjalnych domaga się równouprawnienia kobiet i stworzenia niezbędnych warunków dla normalnego rozwoju dzieci. „Kobiety krajów azjatyckich — głosi rezolucja — powinny zjednoczyć swe wysiłki z kobietami całego świata we wspólnej walce o pokój”.

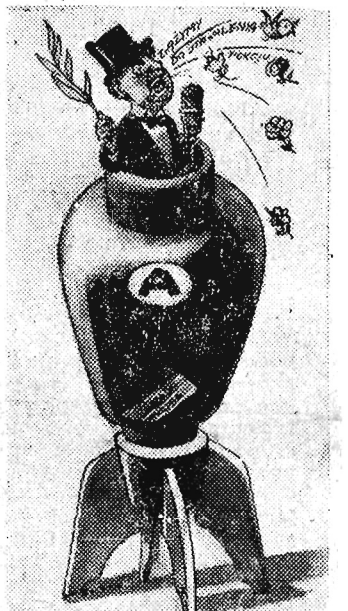
Konferencja uchwalila również rezolucję, dotyczącą współpracy ludzi wszystkich wyznań w krajach Azji w imię pokoju.

Delegaci jednomyślnie zaaprobowali wszystkie rezolucje.

Przemówienie końcowe wygłosił Rameszwar Nehru, która zakomunikowała, że prezydium konferencji otrzymało wiele pism wyrażających życzenie, by utworzono stały organ konferencji azjatyckiej dla wcielenia w życie powziętych na konferencji uchwał. Rameszwar Nehru oświadczyła, że prezydium rozpatrzy te propozycje.

**14 kwietnia
międzynarodowym
dniem solidarności
z młodzieżą Hiszpanii**

BUDAPEST (PAP). Sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej ogłosił deklarację przypominającą, że co roku 14 kwietnia młodzież całego świata, miła jąca pokój i sprawiedliwość, obchodzi międzynarodowy dzień solidarności z młodzieżą hiszpańską, która w ciężkich warunkach walczy o wyzwolenie społeczne i o pokój między narodami.



Trybuna amerykańskich „twórców pokoju”
Rys. Ganfa
(wg Krokodyla)

Ze świata

ULAN-BATOR. 10 kwietnia br. zakończona została budowa mongolskiego odcinka linii kolejowej, która łączy stolicę Związku Radzieckiego, Mongolskiej Republiki Ludowej i Chin. Nowa linia kolejowa skróci drogę z Moskwy do Pekinu o 1.000 km.

LONDYN. Dnia 11 kwietnia br. delegacja Rady Miejskiej Stalingradu, o której pobyte w Anglii już uprzednio donosiliśmy, odwiedziła w Anglii Towarzystwo Przyjaźni Angielsko-Radzieckiej Canterbury, gdzie była podejmowana przez dziekana tamtejszej katedry, Hewletta Johnsona.

Delegacja zwiedziła katedrę w Canterbury, następnie przewodniczący Rady Miejskiej Stalingradu, Szapurov, był obecny na nabożeństwie w katedrze.

PEKIN. Jak podaje dziennik „Sianzipao”, organy bezpieczeństwa publicznego wykryły niedawno w prowincji Szensi i w prowincji Kansu rozgłaszanie organizacji kontrewolucyjnej, na czele której stali agenci Czang Kai-szeka. Podczas aresztowania członków organizacji znaleziono przy nich broń i fałszywe dokumenty. Organizacja rozpowszechniała antyludowe ulotki i uprawiała szpiegostwo.

LONDYN. Jak podaje korespondent agencji Reutera, 10 kwietnia przybył na Taiwan dowódca amerykańskiej VII floty, wiceadmirał Pride. Omówi on z władzami czangkajskowskimi sprawę przygotowań wojennych na Taiwanie i będzie obecny na manewrach lotnictwa wojskowego i marynarki wojennej Czang Kai-szeka.

Test to już druga wizyta Pride'a na wyspie Taiwan w ciągu ostatnich dwóch tygodni.

NOWY JORK. Dnia 7 bm. przybyła do Waszyngtonu na zaproszenie Departamentu Stanu USA delegacja parlamentu bolszewickiego. Delegacja ma się zająć z procedurą ustawodawczą i administracyjną stosowaną w USA w dziedzinie wojskowej.

Na czele delegacji stoi wiceprzewodniczący Bundestagu, Jaeger. Członkowie delegacji przeprowadzą szereg rozmów z przedstawicielami Departamentu Stanu, stojącymi na czele wydziałów wojskowych.

Delegacja zostanie w Waszyngtonie do końca kwietnia br.

MOSKWA. Agencja TASS donosi:

Jak podają z Teheranu, premier Iranu, Hossein Ala, odclecia dnia 10 bm. do Paryża.

Radio londyńskie, donosząc o tej podróży premiera Iranu, podaje, że po drodze do Paryża zatrzymał się on w Damaszku, gdzie oświadczył, iż rząd irański rozpatruje obecnie zagadnienie przystąpienia Iranu do paktu turecko-irackiego.

NOWY JORK. Władze amerykańskie chcą podjąć od odpowiedzialności sądowej b. jeńców amerykańskich w Korei, którzy w swoim czasie potwierdzili, że Stany Zjednoczone dokonały ataku przeciwko narodowi koreańskiemu.

Jak donosi z Waszyngtonu agencja United Press, człecznik ministerstwa sprawiedliwości USA Thompson oświadczył w Izbie Reprezentantów, że ministerstwo sprawiedliwości zamierza wytoczyć proces 175 b. amerykańskim jeńcom wojennym w Korei.

DELHI. Dnia 12 bm. przybył do Delhi z oficjalną wizytą premier Egiptu — Nasser. Towarzystwo mu członkowie delegacji egipskiej na konferencji krajów Azji i Afryki. Na lotnisku w Delhi Nasser witał premier Indii — Nehru.

Przed przybyciem do stolicy Indii Nasser złożył wizytę w Karaczi, gdzie przeprowadził rozmowy z rządem Pakistanu. W drodze na konferencję w Bandungu premier Egiptu ma jeszcze odwiedzić stolicę Burmy — Rangun.

(PAP)

Druk Rzesz. Zakł. Graf.
S-6-2081